Nr. 79. Kraków, Wtorek 7 Kwietnia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon redakcyi Nr. 190. Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Wiec Ligi.

Wczorajszy, drugi z rzędu wiec Ligi spolszczenia miast, wypełnił po brzegi salę Tow. rolniczego. Przybyło szereg wybitnych osobistości zarówno ze świata finansowego, jak i obywatelskiego i profesorskiego. Również licznie stawiły się panie. Zebranie otworzył o godz. 4 popoł. krótkiem przemówieniem prezes Ligi Ks. F r a n c i s z e k R a d z i w i ł ł.

P. Prezes przemówił:

Niech mi wolno będzie serdecznie podziękować, za tak liczne przybycie! — Snać sprawy nasze są bardzo aktualne — i żywo nas obchodzą!

Zanim jednak zagaję niniejszy wiec — mam obowiązek oświadczyć — że sala ta dzięki wielkiej uprzejmości zarządu Tow. Roln. oddaną nam została na nasze obrady pod warunkiem, że dyskusya na tory. polityczne nie zejdzie Gwarancyę tę z całą świadomością prezydyum niniejszego wiecu wzięło na siebie: Sala ta bowiem nigdy nie była i nie będzie miejscem politycznych starć.

Mam więc nadzieję, że Szanowne zebranie zechce zrozumieć powagę słów moich i w t a k d r o g i m n a m w s z y s t k i m, i n t e r,e,s,i e n,a,s,z,e,j s,p,r,a,w,y b,ę,d,z,i,e w,ł,a.s.n.y.m m.o.d.e r a t o r e m.

Zresztą w statucie naszej ligi spol. miast polityka jest wykluczona in merito — natomiast tylko sprawy kulturalne, ekonomiczne i społeczne mogą być tematem naszych obrad i dyskusyi. Podkreślając raz jeszcze te ostatnie moje słowa — zwracam się z prośbą do obecnych, by zechcieli łaskawie poprzeć te nasze dążenia!

Liga dla spolszczenia miast — wiec niniejszy zwołała w celu obmyślenia środków obrony tego naszego tak nieskończenie nam drogiego skarbu, jakim jest **polskość naszej prastarej stolicy Jagiellonów!**

Tolerancya od wieków była zawsze cechą naszego społeczeństwa: tolerancya wyznaniowa i tolerancya narodowa. I dziś także przeciwko niej nie grzeszymy — i grzeszyć nie będziemy, gdyż nie budzimy ani nienawiści — ani przeciwnika zniszczyć nie chcemy — ani wogóle przeciwko nikomu agresywnie nie występujemy — a jedynie **przed zagładą i umniejszeniem pragniemy ustrzedz i obronić** nasz majątek narodowy i nasze idealne skarby kultury, które przeszłość w tych czcigodnych murach, **w tem jednem wielkiem muzeum polskich pamiątek — w Krakowie — nagromadziła i nam** przekazała!

Pierwszy referat na temat „Charakter polski Krakowa ginie" wygłosił współpracownik naszego dziennika p. J a n M a t y a s i k. W najbliższych numerach „Głosu Narodu" podamy to interesujące, z ogromnem uczuciem wypowiedziane przemówienie, które przyjęte zostało długiemi oklaskami. Referent przedstawił cyframi z a l e w ż y d o w s k i w Krakowie, zastraszająco wysoki procent żydowskich właścicieli domów, ich najazd na Śródmieście, ich przewagę w przemyśle i handlu, ich zamachy na zabytki starego Krakowa, dał zarys historyczny stosunku żydów do polskiego społeczeństwa, przedstawił skuteczną w Poznańskiem i Królestwie samoobronę ekonomiczną i wezwał w wymownych, gorących słowach polskie społeczeństwo Krakowa do walki o w y z w o l e n i e e k o n o m i c z n e m i a s t a. Zakończył referent apelem, by każdy Polak znalazł się w szeregach L i g i dla spolszczenia miast. **„Niech ta Liga** — wołał — **rośnie, działa, tworzy, niech usuwa fortyfikacye wroga w polskiem mieście, niech burzą zgromadzeń zatrzęsie Krakowem, by ślepi przejrzeli, głusi słyszeli, a śpiący się obudzili, niech się rozdźwięczy jak dzwon alarmowy, do walnej wzywający rozprawy, niech ten dzwon budzi umarłych na duchu, niech żywych do zwycięstw prowadzi, niech wrogów pioruny przełamie!!"**

Następnie imieniem Ligi sekretarz Dr Wilczyński postawił następujące rezolucye:

Rezolucye:

I. Wiec zwraca uwagę całego narodu polskiego na to, że dawna jego stolica Kraków niedługo może przestanie być jego moralną własnością — albowiem już w znacznej części zostały zniszczone materyalne jej fundamenty.

W szczególności z ogólnej liczby nieruchomości w mieście znajduje się w rękach polskich chrześcijańskich tylko 64·30 proc. a zaś w rękach żydowskich 35·70 proc.

II. Ze względu na to, iż utrzymanie w rękach naszych tych materyalnych fundamentów polskiego charakteru Krakowa ma tak doniosłe znaczenie nie mniejsze, niż pod zaborem pruskim utrzymanie ziemi w rękach polskich

wiec:

a) wzywa społeczeństwo polskie w ogóle, a specyalnie w Galicyi, aby o tym Polaku-chrześcijaninie, który l e k k o m y ś l n i e pozbywa nieruchomość polską w Krakowie — w ręce obce — wyrobiło publiczną opinię iż to jest szkodnik sprawy narodowej nie mniejszy, niż sprzedawczyk w ks Poznańskiem, że zasługuje na bojkot, nawet towarzyski,

b) zwraca się z gorącym apelem do Polaków-chrześcijan nawet i z poza Galicyi, oraz do zarządów instytucyj finansowych, — którzy mają do ulokowania kapitały na hipoteki nieruchomości w Krakowie, aby ten polski kapitał umieszczali przedewszystkiem na hipotekach polskich, chrześcijańskich właścicieli realności w Krakowie, dalej aby przy decyzyi co do zakupna nieruchomości w tem mieście, brali pod rozwagę możliwie także i wzgląd narodowy z czyich rąk wykupują tę realność.

III. Wiec wyraża przekonanie, iż jest obowiązkiem każdego Polaka:

1) kupować jedynie w polskich przedsiębiorstwach chrześcijańskich przedmioty polskiego pochodzenia,

2) korzystać z wszelkich płatnych usług i świadczeń wyłącznie ze źródeł polskich i chrześcijańskich,

3) popierać w każdej dziedzinie życia tylko swoich t. j. Polaków, chrześcijan — a to wszystko wyjąwszy wypadki, w których okazałoby się to niemożliwem mimo najlepszej woli.

Jako drugi referent przemawiał o „Polskości Krakowa" architekt M a ł k o w s k i. Mowca wskazał na doniosłe znaczenie Krakowa w historyi Polski. Z zamku wawelskiego i Rynku, jako centrum mieszczaństwa, wyszła polska kultura i w Krakowie skupiała się cała kultura ziem polskich. A ta centralizacya duchowa przetrwała wszystkie wieki istnienia naszego narodu. Ten duch polski wywarł w Krakowie wybitne piętno na swe otoczenie.

Mowca przeszedł następnie historyczne momenty rozwoju Krakowa.

W XIII w. Bolesław Wstydliwy buduje właściwy dzisiejszy Kraków. Powstaje Rynek i śródmieście, wznoszą się Szara kamienica, Krzysztofory itd. Jagiellonowie prowadzą dzieło dalej, tworząc w Krakowie ośrodek artyzmu i nauki. A i potem, mimo przeniesienia stolicy do Warszawy, mimo upadku i rozbioru Polski, Kraków zachował swe stanowisko i godność metropolii.

Dopiero wiek XIX doprowadza Kraków do upadku. Przyniósł on nowe ideały, wytworzył postęp, który w Krakowie zrozumiano jednak jako przewrót. Hasła i ideały stanęły w jaskrawej sprzeczności ze sposobem ich propagowania i zastosowywania.

Ze starego Krakowa, metropoli ducha polskiego, powstaje **„Wielki Kraków"**, — ale wielki **nie w tem dawnem majestatycznem pojęciu kulturalnem, ale** wielki **jako obszar, wielki** poprostu **na ilość ludności, i to bez względu na to, czy ta ludność będzie polską, czy też składającą się z zupełnie obcych żywiołów.**

Gdy Bolesław Wstydliwy sprowadzał kolonistów niemieckich **w XIII w. nie istniało pojęcie narodowości.** Zastępowało je najzupełniej pojęcie państwa, wyznania, gminy lub stanu. N i e m c y więc, którzy dzisiejszy Kraków stworzyli z chwilą zawiązania się w gminę, **stanowili doskonały element obywatelski,** któremu nawet gorącego patryotyzmu odmówić niepodobna, na co mamy niezliczone dowody dziejowe.

Dzisiaj ma się sprawa zupełnie inaczej. **Pojęcie narodowości,** powstałe wyraźnie **dopiero w XIX w., stało się zasadniczem pojęciem kulturalnem,** którego niepodobna pominąć.

Wobec tego więc rozwijając **ideę Wielkiego Krakowa, możemy ją pojmować jedynie w formie Krakowa polskiego.** Gdyż to jest jedyny kierunek w linii postępu kultury naszego wieku.

Że zaś dzieje się inaczej, mamy na to aż nazbyt rażące dowody.

Jak poprzednio wspomniałem, postęp nie powinien występować wrogo wobec kultury dawnych wieków. T y m c z a s e m w imię źle zrozumianych lub umyślnie źle tłomaczonych haseł postępu, **cały odłam naszego społeczeństwa wprost tępi systematycznie wszystko to, co stanowi o naszej dawnej polskiej kulturze, a więc cenne jej zabytki.**

O t o p r z y k ł a d y:

Śródmieście Krakowa, to nietylko stara, ciasno i niehygienicznie zabudowana **część miasta, ale zabytek jego kultury.** Tak plan jego, rozłożenie ulic, jakoteż charakter całości i poszczególnych elementów, którymi są domy i gmachy publiczne, **stanowi w całości zabytek kultury, którego należy strzedz, szanować go i zmiany wprowadzać tylko o ile tego najkonieczniejsza potrzeba wymaga** i to tak, by jak najmniej zacierać dawny charakter.

Interes ogólny kultury powinien mieć pierwszeństwo przed interesem jednostek.

I s p o j r z y j m y n a t o, c o s i ę d z i e j e. Oto od zeszłego roku cały szereg ciosów został wymierzony w samą istotę tego najcenniejszego z naszych zabytków.

Zamierzano rozszerzyć ul. Szewską i ul. Jagiellońską, przyczem nie zawsze nawet ukrywano pobudki prywatnej natury, które do tego skłaniały. Na razie czujny instynkt obywatelski zdołał nieszczęście usunąć.

Gorzej jednak ma się rzecz z prywatnymi budynkami, z których najcenniejsze padają pod kilofem burzycieli.

Zniknął z powierzchni Krakowa piękny tak zw. Dom Wenecki na rogu ul. Grodzkiej i Rynku, padł dom na rogu Rynku i Siennej, naprzeciwko Szarej kamienicy.

Szereg równie cennych domów jest skazany na zagładę, a w ich liczbie piękny budynek na rogu ul. Siennej i św. Krzyża, **w którym mieści się archiwum aktów dawnych miasta Krakowa i nieocenione jako zabytek historyczny i kulturalny — Krzysztofory,** które w czasach upadku zamku na Wawelu, wskutek najazdu Szwedów i pożarów, przez nich wznieconych, zastępowały stale rezydencyę królewską i były jedynie godnym domem w mieście dla przyjęcia monarchy, co trzykrotnie miało miejsce — oraz pamiątkowy **dom Wita Stwosza** na rogu ul. Poselskiej i Grodzkiej **i dom t. zw. „pod krzyżem", dawny budynek szpitala św. Ducha** na rogu ul. Szpitalnej i pl. św. Ducha.

W obecnej chwili burzy zaś miejska Kasa Oszczędności mniej zabytkowe, ale **ważne dla charakteru ulicy dwa domy** od rogu ul. św. Tomasza i Szpitalnej do budynku Miejskiej Kasy Oszczędności.

Do tej samej kategoryi postępków należy zaliczyć zupełnie bezcelowe przeprowadzenie linii tramwajowej przez Śródmieście i Rynek, oraz niewłaściwe zabudowania bloków w alei Krasińskiego od strony Błoń, jakoteż zakusy uszczuplenia samych błoń, podyktowane programem konkursu na rozwiązanie wylotu ulicy Wolskiej.

Oto pobieżny obraz tego, co się dzieje.. Jest to przeważnie gospodarka obecnego zarządu miejskiego lub osób prywatnych, których ani tradycya, ani interes nie łączy z kulturą, z tem, co stanowi istotę Krakowa, jako polskiej metropolii.

Jest to wielkie zło, z którem powinniśmy z całym wysiłkiem walczyć, by zachować Wielki Kraków w pojęciu postępu kultury, a więc jako czysto polski Kraków, z kulturą opartą na tradycyi i rozwoju ducha polskiego.

Mowca zakończył rezolucyą:

Wiec wypowiada się z największą stanowczością przeciw zamachom na zabytkowe piękno starego Krakowa, stanowiące cenne dobro naszej kultury, a to zarówno przeciw niesłychanym zamachom zarządu miejskiego na historyczny charakter ulic Śródmieścia, jak przeciw burzeniu starożytnych budowli pamiątkowych przez spekulantów.

Dyskusya

P r o f. D r T a d e u s z G r a b o w s k i. W dłuższem przemówieniu scharakteryzował bardzo stosunki w mieście, wspomniał o rozbitem mieszczaństwie, które zamiast wytworzyć wał ochronny i barbakany obawia się stawić opór obcemu żywiołowi. — Niewiele widzimy tu na sali przedstawicieli mieszczaństwa, któremu inteligencya toruje drogi i przygotowuje plan do obrony miasta i polskiego stanu posiadania.

Porównuje stosunki nasze, ze stosunkami w Poznańskiem i Królestwie, wzywa, by wszyscy łączyli się w pracy organicznej, sami rozpoczęli pracę nad sobą, nad podniesieniem naszego dobrobytu. Wskazuje na Warszawę, na powstające tam sklepiki, sklepy i hurtownie na kooperatywę i położone fundamenty pod silną polską bankowość. U nas nędza wypiera lud na emigracyę sezonową do Prus, który w oczekiwaniu na pracę w pogranicznych miastach górnośląskich, pada z głodu, nie mogąc otrzymać zarobku. Jedynie solidarne podjęcie pracy organicznej zdoła zmienić smutną dolę ludu pracującego i uratować polskość naszych miast. (Huczne oklaski).

Radca O l s z e w s k i zwrócił uwagę na to, że Kraków sam nie rozumiał dotychczas niebezpieczeństwa, jakie mu grozi. Wywłaszcza nas obcy przemysł, i obce żywioły. Widzimy to np. na poczcie, gdzie żywioły czesko-niemieckie biorą górę nad Polakami. Gorsze jest niebezpieczeństwo żydowskie. Tu poświęcono całe miliony na wykupno miasta. Innym etapem niebezpieczeństwa jest systematyczne niemczenie kolei. Niestety! stwierdzić trzeba, że nie ma przeciw temu wszystkiemu odpowiedniego odruchu w społeczeństwie, przeciwnie poddanie się i bierność.

Kawiarnie pełne są pism niemieckich, a nikt przeciw temu nie protestuje. Brak nam myśli narodowej w czynach, a za dużo mamy tolerancyi dla wroga. Jeśli społeczeństwo nie chce zginąć musi się energicznie bronić. I raczej niech nam wytykają szowinizm, a niech nas się boją, niż lekceważą.

Mowca wzywał następnie do organizowania się w szeregach członków Ligi.

P. Ś w i d e r s k a wystąpiła z propozycyą współdziałania Ligi ze »Strażą Polską«. Mowczyni wskazała na potrzebę zorganizowania akcyi celem przychodzenia z pomocą właścicielom realności, katolikom, którzy z powodu trudności finansowych muszą swe domy sprzedawać.

Redaktor Dr B e a u p r e wskazał na to, że stowarzyszenie, które nas tu zaprosiło, przebyło już chrzest ogniowy niechęci i weszło na droge pozytywnej pracę ze społeczeństwem. Są tacy co dziwią się, jak można mowić o spolszczaniu miasta, gdzie według urzędowej statystyki 95% mieszkańców przyznało się do używania języka polskiego. Jest to jedno z tych bałamuctw, któremi walczą nasi przeciwnicy. Nie wystarczy mówić po polsku, trzeba jeszcze czuć i myśleć po polsku

A przedewszystkiem trzeba rozumieć i kochać naszą przeszłość i naszą kulturę. Tego zrozumienia nie znajdujemy u tych właśnie ludzi obcych nam pochodzeniem, którzy uzyskali tak nadmierny wpływ na rządy naszego miasta Zmieniają oni systematycznie wygląd Krakowa.

A przecież nie może nam być obojętnem, jak Kraków będzie wyglądał, czy tak jak fałszywa kopia Wiednia, czy też zachowa swój polski charakter.

Padają więc stare zabytki, a na ich miejsce wznoszą się szablonowe kamienice, pozbawione stylu i artystycznego piękna.

Taki właśnie los ma spotkać Krzysztofory. A my nie mamy możności, aby temu zapobiedz, protestujmyż przynajmniej.

Znamy wszyscy legendę o tym królu starożytności, któremu osobny urzędnik musiał ciągle przypominać jego nieprzyjaciół. Liga spolszczenia spełnia właśnie obowiązki takiego budziciela czujności. Idźmy za jej głosem.

Redaktor Dr K o n e c z n y przypomniał czasy, kiedy pierwsi żydzi wdzierali się do śródmieścia Krakowa. Obecnie zdobyli już je całe a wina za to spada na wychowanie pokolenia, do którego i mowca należy.

Myśmy nigdy dotychczas o tem niebezpieczeństwie nie myśleli. Wychowano nas dla literatury i na literaturze. Nie nauczono nas być ekonomistami. Obecnie widzimy ten nasz brak i staramy się mu zaradzić. Albowiem bez niepodległości ekonomicznej walka o naszą przyszłość jest absurdem. Świta już nam pewna zmiana na lepsze, ale to jeszcze za mało Nasze zebranie jest jakby wyznaniem grzechów, ale i mocnem postanowieniem poprawy. To postanowienie niech jednak nie pozostanie tylko w sercach, niech przejdzie do głów i czynów. A wtedy odczujemy je po jakimś czasie w naszych kieszeniach. Wtedy Kraków odzyska przewodnie stanowisko kuźni siły i mocy narodowej na całą Polskę. Dyskusya obecna nasunęła mowcy dwa projekty. Pierwszy opiera się na obecnej akcyi senatu Uniw. Jagiellońskiego celem reformy naszego wychowania publicznego Należy więc zwrócić na to uwagę, aby synom naszym dać wykształcenie ekonomiczne, a wtedy oni wolni od naszych błędów pracować potrafią.

Druga sprawa dotyczy ochrony naszej własności. Nie mamy pieniędzy na to, aby odkupywać każdą zagrożoną kamienicę, ale możemy ratować nasz stan posiadania przez tworzenie spółek. Sprawie tej winno być poświęcone jedno z najbliższych zebrań Ligi.

Wreszcie wskazał mowca na to, że jedynie „Głos Narodu" śmiało i otwarcie podnosi żale obywateli Krakowa i broni ich polskiego stanowiska.

P. K l e i n przedstawił historyczne znaczenie Krzysztoforów i postawił następującą rezolucyę:

„Wiec Ligi spolszczenia miast uważając pałac Krzysztofory za najcenniejszy zabytek przeszłości narodu w Krakowie po zamku na Wawelu, po katedrze i po wspaniałych świątyniach miasta, uświęcony kilkakrotnym pobytem królów polskich, w czasach, gdy zastępował zniszczoną i podupadłą rezydencyę królewską na Wawelu, wyraża największe oburzenie wobec zamiaru zagłady tej drogiej narodu pamiątki przez spółkę spekulantów".

Prof. Teofil S t u p n i c k i poruszył sprawę opieki nad młodzieżą rękodzielniczą, rzemieślniczą i robotniczą. Należy Kraków opasać szańcem szkółek, ogródków i ochronek dla ubogiej dziatwy.

Mowca postawił w tej sprawie następującą rezolucyę:

„Wiec uchwala, że należy podjąć systematyczną pracę nad dźwiganiem moralnem i wychowawczem dziatwy strefy podmiejskiej, przez zakładanie szkółek, ogródków, warsztatów dla młodzieży ludności podmiejskiej".

Przemawiał jeszcze p. S u r ó w k a, nawołując do stosowania hasła „Swój do swego", prof. C z u b r y ń s k i bronił legendarnego stanowiska Krakowa, a specyalnie Krzysztoforów i postawił następującą rezolucyę:

„Zważywszy, iż nieposzanowanie polskich zabytków pochodzi z nieznajomości wśród ogółu ich strony podaniowej i dziejoznawczej, co jest skutkiem nieuwzględniania jej w podręcznikach szkolnych, zebrani zwracają się do Rady szkolnej krajowej z żądaniem uwzględnienia podań polskich, a w szczególności krakowskich we wszystkich czytankach i wypisach szkolnych, uważając tę drogę za jedyny środek rzetelnego upowszechnienia znajomości naszych podań, a tem samem wszczepienia poszanowania wobec naszych pamiątek".

Przemawiali dalej pp.: H o r o w i c z, L i g ę z a i Stan. R u s s e k, który domagał się zaprowadzenia ustawy o zamykaniu szynków w niedziele i święta.

Zebrani wśród gromkich oklasków przyjęli wszystkie rezolucye. Ks. R a d z i w i ł ł zakończył zebranie życzeniem, aby życie nasze nie składało się z samych demonstracyj, ale aby były nasze słowa tu padłe głęboko odczute i wypełnione. Wreszcie podziękował prezes Tow. rolniczemu za udzielenie sali na obrady.

Kongres stapinszczyków.

W parku krakowskim odbył się wczoraj „kongres" — tak się oficyalnie nazywał — „Polskiego Stronnictwa ludowego", a właściwie zwolenników polityki posła Stapińskiego i zaprzyjaźnionych z nim obecnie socyalistów.

Dziwny to był kongres „ludu polskiego". Na estradzie, na miejscach honorowych z a s i a d ł ż y d poseł Dr D i a m a n d, jako symbol koalicyi elementów radykalnych, ich nienawiści do chrześcijańskiego na świat poglądu i zależności od żydowskiej międzynarodówki, która objęła protektorat i moralne kierownictwo całej radykalnej akcyi; dalej posłowie D a s z y ń s k i i K l e m e n s i e w i c z, wreszcie przedstawiciele „postępu" lwowskiego poseł H. Ś l i w i ń s k i i red. L a s k o w n i c k i. Do kompletu brakło jednie posłów B r e i t e r a i R e i z e s a.

Nastrój, treść obrad i stanowisko „kongresu" wobec ostatnich wypadków w stronnictwie ludowem, przewidywano; ale one przeszły oczekiwania! Kiedy poseł Stapiński z cyniczną szczerością otwarcie mówił, że „w ciężkiej sytuacyi politycznej" przyjął zaofiarowaną mu przez posła Dra Jaworskiego „pożyczkę" na zakupno brukowego dziennika w kwocie 100 tysięcy koron, kiedy następnie z naciskiem zaznaczył, że „jakby mógł i skądby mógł wydobyć środki, toby wziął na to, aby złamać szlachetczyznę i klerykalizm w Galicyi" — kiedy wreszcie oświadczył, że „należy do tych polityków, który na wszystko się odważy, wszystko poświęci, aby zamierzony cel polityczny osięgnąć" — na sali nie odezwał się ani jeden głos protestu, w dyskusyi nie ostrzegł, nie potępił nikt korupcyi i uświęcania jej, jako środka w życiu publicznem i politycznej walce. To też p. Stapiński ośmielony tą zupełną bezkarnością i pośrednio wyrażoną zgodą „kongresu" na korupcyę, po wybraniu go prezesem, w mowie swojej programowej, wracając jeszcze raz do sprawy owej „pożyczki" rządowej, oświadczył, że „gdyby mu udało się uzyskać jeszcze od hr. Potockiej milion koron, a od hr. Tarnowskiego drugi milion — to nie wahałby się ani chwili tych pożyczek podjąć i na cele stronnictwa zużytkować" — co kongres przyjął b u r z ą o k l a s k ó w. A więc przekupstwo i korupcya otrzymały sankcyę.

A „zasadom" takim udzielali sankcyi także biorący udział w kongresie członek Wydziału krajowego Dr B e r n a d z i k o w s k i, Dr J a n c z y, Dr L a c k i grupa nauczycieli ludowych. Nie protestowali.

Czyżby za „okoliczność łagodzącą" miało uchodzić oświadczenie p. Stapińskiego, że wszelkie kompromisy i umowy zawierał po to jedynie, aby kontrahentów wywieść w pole i że w przyszłości wszelkie słowo dane złamie, kompromisy zerwie, jeżeli tego będzie trzeba jemu i stronnictwu?

Kilku z nauczycieli ludowych przemawiało, a następnie pięciu z nich weszło do Rady naczelnej stronnictwa, uznani jako delegacya „Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego" z siedzibą w Krakowie. Złą przysługę oddano stanowi nauczycielskiemu.... Wiemy, że ogromna większość nauczycielstwa obcą jest ideałom Stapińskich, niemniej jednak fakt zaangażowania się c a ł e j o r g a n i z a c y i n a u c z y c i e l s k i e j w politykę tego korupcyonisty wywrzeć musi bardzo przykre wrażenie....

Tem przykrzejsze to i dla nauczycielstwa niebezpieczniejsze, że zanosi się na zaciętą, bezwzględną walkę pomiędzy koalicyą socyalistów, stapińszczyków, żydowskich postępowców i Breitera, a wszystkimi żywiołami narodowymi i chrześcijańskimi w kraju.

Zebranie w Parku krakowskim.

W sali teatru letniego w Parku krakowskim odbył się wczoraj zapowiadany od trzech miesięcy kongres zwolenników p. Stapińskiego. Przybyło około 1000 uczestników, reprezentujących — jak twierdzi kancelarya kongresu — 1740 gmin.

Na estradzie zasiedli posłowie ludowcy: członek Wydziału krajowego Dr Szymon Bernadzikowski, Bomba, Bis, Kubik, Łyszczarz, Madej i Bosak, a dalej posłowie socyalistyczni Daszyński, Dr Diamand, później pos. Klemensiewicz, wreszcie postępowcy lwowscy: poseł Śliwiński i red. Laskownicki — oraz przedstawiciele prasy.

Kongres zagaił poseł S t a p i ń s k i witając delegatów, zwłaszcza wybitniejszych i przedstawicieli zaprzyjaźnionych radykalnych socyalistycznych stronnictw. Następnie p. Stapiński na swój sposób przedstawił sytuacyę polityczną w kraju i bezwzględnie wystąpił przeciw

stronnictwu ludowemu, grupującemu się koło „Piasta“.

Reakcya odżywa na nowo i znowu dąży do chwycenia za kark chłopa i poganiania go pańszczyźnianym harapem. Mówiąc to, poseł Stapiński rozwinął pakunek, w którym znajdował się długi harap, jaki delegat z gorlickiego, p. Gajewski, znalazł na strychu domu, który nabył od pewnego obywatela. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Stapiński oświadczył, że stronnictwo ludowe razem z postępową inteligencyą i socyalistami pójdzie zwartą ławą, by zgnieść hydrę wstecznictwa. Wreszcie dał p. Stapiński przegląd organizacyi swego stronnictwa w poszczególnych powiatach. Przegląd ten wypadł nieświetnie.

Po wyborze prezydyum, do którego weszli pp.: Budzyn z brzeskiego jako przewodniczący. poseł Bomba i były poseł Milan jako zastępcy, zaś pp. Wąsowicz i Padło jako sekretarze, uczczono pamięć zmarłej ś. p. Barbary Stapińskiej, której przewodniczący poświęcił dłuższe wspomnienie.

Następnie p. Stapiński zdał sprawozdanie z czynności prezydyum za lata 1910—1914. Mowca podniósł, że osią polityki stronnictwa ludowego w ostatnich latach była walka o reformę wyborczą do Sejmu krajowego. Nowa ustawa wyborcza, aczkolwiek nie ziściła wszystkich postulatów stronnictwa, stanowi wielki krok naprzód i mowca przyjmuje za nią odpowiedzialność. W umowie ze stronnictwami w tej sprawie zawartej — mówił p. Stapiński — przyjąłem kuryę średniej własności dlatego, **aby oddzielić księży od ludu i uniemożliwić** duchowieństwu ubieganie się o mandaty chłopskie.

Potem p. Stapiński przeszedł do stanowiska swego stronnictwa w Kole polskiem. Kiedy wstąpiliśmy do Koła — mówił — wkrótce stwierdziłem, że ruch ludowy słabnie, zgromadzenia się nie udają, „Przyjaciel ludu“ idzie coraz gorzej, pism z gmin i powiatów nadchodzi co dzień mniej. Wówczas już zacząłem myśleć o wystąpieniu z Koła i sondowałem w tym celu opinię klubu, który jednak w większości swej zawsze był tej myśli przeciwny. Tymczasem przyszła sprawa reformy wyborczej i połączona z tem „wściekła walka“. W ciężkiej opresyi politycznej zwrócił się do mnie poseł Dr Jaworski i oświadczył: „dopomożemy panu, aby pan mógł przetrzymać; damy panu pożyczkę 100.000 koron na zakupno dziennika“. „Ja tu oświadczam publicznie wobec kongresu i prasy, jakbym mógł i skądbym mógł wydobyć środków, żeby wzmocnić stronnictwo, tobym wziął. aby złamać szlachetczyznę i klerykalizm w Galicyi. Ja należę do tych polityków, którzy na wszystko się odważą, wszystko poświęcą, aby cel swój polityczny osięgnąć“. (!!)

Następnie p. Stapiński bezwzględnie wystąpił przeciw grupie „Piasta“, szczególnie posłom Witosowi, Bojce, Długoszowi, Białemu, Kędziorowi i wezwał do współdziałania z socyalistami w walce o czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze do Sejmu, gmin, Rad powiatowych, o reformę komitetów kościelnych i opłat za posługi kościelne oraz wytępienia rządów szlacheckich i klerykalnych w kraju.

Poseł Kubik miał potem referować o stosunku do Koła Polskiego, mówił atoli o „rządach klerykalnych“ o „wyzysku duchowieństwa“, które „pod płaszczykiem religii uprawia najwstrętniejsze oszustwa“, wreszcie proklamował sojusz z socyalistami i postępowcami w dalszej działalności. W podobny sposób przemawiał b. poseł Wójcik, poczem sekretarz Wąsowicz przedstawił szereg rezolucyj, które podamy jutro.

Po dyskusyi, w której zabierało głos kilkunastu delegatów, wszystkie rezolucye uchwalono i przystąpiono do wyboru władz stronnictwa. Prezesem oczywiście wybrano p. Stapińskiego. Zaoponował tylko jeden głos. Rada naczelna składa się z 170 członków. Wszedł do niej między innymi członek Wydziału kraj Dr Bernadzikowski.

Następnie poseł Bomba rozpoczął referat o polityce narodowej stapińszczyków, nie dali mu jednakowoż mówić ze względu na spóźnioną porę. Przedstawił więc tylko rezolucyę stwierdzającą niepodległościowy charakter P. S. L., przynależność do Komisyi tymczasowej Skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, wreszcie zadowolenie z rozbicia Rady Narodowej.

Wreszcie p. Sanojca, który miał referować o ekonomicznych zadaniach stronnictwa, przedłożył szereg rezolucyj, oświadczających się między innemi za ograniczeniem wpływu duchowieństwa w kasach Raiffeisena i w szkolnictwie.

Na tem obrady kongresu ukończono a uczestnicy jego uszykowali się w pochód, zdążając na Rynek. Tutaj na kamieniu pamiątkowym Kościuszki przemówił p. Stapiński, następnie pod pomnikiem Mickiewicza przemówił p. Cholewicki i poseł Śliwiński. Pochód wyruszył, wreszcie na Wawel, gdzie przemawiał p. Stapiński.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, na którem wybrano wydział, składający się z 35 członków.

Wiceprezesami P. S. L. wybrano Dra M. Greka ze Lwowa, posła Kubika i p. Wojtytę z Dąbrowskiego, sekretarzami wybrano red. Wąsowicza, red. Sanojcę, wreszcie skarbnikiem p. St. Cholewickiego.

Ważniejsze rezolucye podamy jutro.

Wiec oświatowy

Z okazyi 120 rocznicy bitwy racławickiej zwołało krakowskie Koło T. S. L. wiec oświatowy do sali Sokoła krakowskiego. Salę wypełniło po brzegi przeszło 1000 uczestników, tak mieszczan jak i ludu wiejskiego. Na wiec przybyli między innymi: eksc. Długosz, pos. Wróbel, pos. Górkiewicz z wadowickiego, pos. Bojko, Witos, Średniawski, Bobrowski, prof. uniwersytetu Straszewski i Grabowski, red. Krysiak i inni. Na sali zjawiła się również muzyka ludowa z Bierzanowa.

Wiec zagaił p. Maślanka z Krakowa. Mowca podkreślił, iż wiec jest oświatowym a nie politycznym i prosił mówców, by unikali wszystkiego, co wspólnego wogóle mieć może z polityką stronnictw polskich.

W rocznicę wielkiego święta narodowego, w rocznicę wyzwolenia się ludu z kajdan ciemnoty, zaniechajmy wszystkiego, cokolwiek rozbrzmiałoby fałszywym rozdźwiękiem i dysonansem. Ponad kwestye wszystkich partyj i stronnictw stoi sprawa wszystkich Polaków — wyzwolenia Ojczyzny.

Na przewodniczącego powołano posła Bojkę, na zastępcę p. Jarzynę z Bosutowa. Sekretarzami obrano pp. Dubiela i Bika.

Pierwszy wygłosił referat pos. Wróbel. — 120 lat temu mija, gdy lud włościański powołany został przez Naczelnika Tadeusza Kościuszkę do czynu, do którego prawa odmawiano mu przez wieki. Kościuszko pierwszy poznał i zrozumiał, jak wielka i gigantyczna siła leży w polskim ludzie. Sięgnął więc do tej skarbnicy i z niewolnika zrobił wolnego obywatela. I dziś też, gdy obchodzimy to święto, wiemy, że nie uroczystość to jakiejś partyi czy odłamu społeczeństwa, ale święto całego narodu, bo wszystkim dzieciom należą się te same prawa, jak wszystkie mają jedne i te same obowiązki. Gdy przyszły Racławice okazało się, że tam, gdzie była mowa o obowiązkach i „ostatniej kropli krwi“ — znalazła się tylko zgnilizna. Za rosyjskie dukaty zaprzedano w Grodnie matkę ojczyznę. Siermiężny lud dopiero na polach racławickich okupił krwią swoją cześc i poważanie dla ojczyzny; 120 lat już minęło od wiekopomnego dla nas zwycięstwa, a ci co ją dawniej zaprzedali, dla niej nic i teraz nie robią. Krocie jeszcze ludu naszego nie wie co to jest ojczyzna. Ale tam gdzie dotarła wiedza i narodowe uświadomienie chłop świeci przykładem dla reszty społeczeństwa. Widzimy w Prusach wywłaszczenie. Tam chłop staje jak opoka, broni tej matki ziemi, żywicielki i woła: „Jam z Piastów i nie dam odrąbać się siekierą krzyżacką od pnia macierzystego“.

Przemawiał następnie poseł Bojko, podnosząc potrzebę ogólnej zgody i oświaty.

Pos. Sredniawski zachęcał do popierania organizacyj militarnych, do których w chwilach wojny przyłączyć się musi całe społeczeństwo. Następnie udzielono głosu pos. Bobrowskiemu (soc.) z Podgórza. Po kilku zdaniach przez niego wygłoszonych a skierowanych przeciw Kołu polskiemu i szlachcie — powstał na sali hałas i krzyki protestu. Pos. Bojko zwracając się do p. B. robi uwagę, że wiec jest oświatowym i politykę należy odrzucić. Do mownicy zbiegają się robotnicy, którzy w liczbie kilkudziesięciu wtargnęli do sali za posłem Bobrowskim. Na sali tu i ówdzie widać wzniesione pięści i laski. Przemawiać usiłuje p. Maślanka, przeszkadzają mu jednak socyaliści, krzycząc „precz“. Chce mówić p. Bobrowski, ludowcy krzyczą „wyrzucić go za drzwi“. Hałas trwa przez pół godziny. Po dłuższych wysiłkach i perswazyach p. Bobrowski uznaje wreszcie, że postąpił nie taktownie i prosił swoich zwolenników o uchwalenie poprzednio przez posła Wróbla ogłoszonej rezolucyi. Wskutek nie zrozumienia sytuacyi hałas wzmaga się na nowo.

Nagle rozbrzmiewa w sali faufara trąb i bębnów i płynie pieśń silna i krzepka „Jeszcze Polska nie zginęła“. Zgromadzeni uchwalili wreszcie następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni na wiecu, w sali Sokoła krakowskiego, uchwalają, że do odrodzenia narodu polskiego jedynie droga wskazana przez nieśmiertelnego bohatera z pod Racławic, droga zjednoczenia całego ludu polskiego na podstawie przywiązania **do wiary ojców i miłości ziemi rodzinnej**, postanawiamy w dniu święta racławickiego iść tą drogą, czcząc hasła miłości i jedności wszystkich dzieci Polski, a przeciwdziałając zgubnym prądom, podsycającym nienawiść przeciw własnym braciom, która każdy naród prowadzi do upadku.

Rezolucyę jednogłośnie uchwalono, poczem ruszył pochód z muzyką na czele przez miasto do strażnicy miejskiej celem złożenia hołdu Tadeuszowi Kościuszce. O godz. 3½ odbyło się przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ dla przybyłych do Krakowa włościan.

Wiec powyższy odbijał wyraźnie od zgromadzenia p. Stapińskiego, które miało charakter zupełnie demagogiczno socyalistyczny. Odmienne też było stanowisko socyalistów na obu zebraniach, Stapińskiego socyaliści całą siłą poparli — wiec oświatowy usiłowali rozbić.

Czarnogóra w niebezpieczeństwie.

Takim sensacyjnym nagłówkiem zaopatrzyło »Now. Wremia« swą korespondencyę z Cetynii pomieszczoną w jednym ze swych ostatnich numerów a będącą charakterystycznym przyczynkiem do wyświetlenia obecnych stosunków między Czarnogórą a Rosyą, względnie Austro-Węgrami.

Autor pomienionej korespondencyi, podpisany »Czarnogórzec«, wspomniawszy na wstępie o przeniesieniu wychowawczego Instytutu dla dziewcząt im. carowej Maryi z Cetynii do Belgradu, wchodzi od razu »in medias res«. Mianowicie zajmuje się on sprawą subsydyów, które — jak wiadomo — Rosya przestała wypłacać Czarnogórze tuż przed wybuchem wojny bałkańskiej. Skutkiem wstrzymania wypłaty tych subsydyów powstał w mikroskopijnym budżecie czarnogórskim poważny deficyt w kwocie 2,700.000 K, które poszły przeważnie na utrzymanie wojska. Gdy zaś na pełne niepokoju zapytania ze strony ludności, czy Czarnogóra może znów liczyć na subsydya rosyjskie, rząd czarnogórski daje wprawdzie optymistyczne odpowiedzi, ale nie mieszczące w sobie nic pozytywnego, dziwić się trudno, że wśród członków skupsztyny i wśród ludu zaczynają krążyć najrozmaitsze sensacyjne pogłoski i że ogarnia go rozczarowanie i trwoga.

Przedstawiwszy następnie w sposób wyczerpujący straty, jakie poniosła Czarnogóra przez to, że jej odebrano Skadar, autor korespondencyi stwierdza, że nie będzie ona mogła w ciągu jeszcze wielu lat obejść się bez obcej pomocy. Tej zaś pomocy może ona oczekiwać — jego zdaniem — tylko od Rosyi. »Na propozycye, czynione ze strony Austryi — pisze on — Czarnogóra pozostaje dotąd głuchą... Nadeszła chwila krytyczna. Albo Rosya pośpieszy z pomocą, albo Carnogóra będzie zmuszoną przyjąć pomoc z innej strony, co równałoby się zakończeniu historycznego wpływu Rosyi na nią«.

Aby jednak osłabić tę groźbę, korespondent dziennika petersburskiego pisze dalej w ten sposób:

»Rosya ma rzeczywiście powody do tego, aby być niezadowoloną z Czarnogóry. Lecz sama Rosya jest temu winna. Dla czegoż nie zabezpieczyła swej pozycyi w Czarnogórze za te pieniądze i poparcie, jakie nam dawała? Dlaczego pomagała Czarnogórze bez wszelkich warunków, dla czego dawała jej pieniądze bez wszelkich gwarancyj? Była to wspaniałomyślność wcale nie na miejscu. Inne mocarstwo postąpiłoby inaczej. Jeżeli kiedyś będziemy musieli zwrócić się do niego — to zwiąże nam ono ręce i nogi... Lecz jeżeli Rosya chce nam pomódz, to powinna wiedzieć, że teraz upływa ostatnia chwila, gdy może wystąpić w roli przyjaciela i opiekuna Czarnogóry... Nie daj Boże, aby Rosya nie wyciągnęła ku nam za późno swej ręki!«

W dalszym ciągu swej korespodencyi »Czarnogórzec« zastanawia się nad proponowaną z pewnych stron unią Czarnogóry z Serbią i dochodzi do wniosku, że Austrya nie dopuści do takiej unii, choćby musiała z tego powodu wywołać wojnę europejską. Jedynie wówczas Austrya zajęłaby w tej sprawie inne stanowisko, gdyby Czarnogóra odstąpiła jej górę Łowczen, panującą nad zatoką kotorską — bocche di Cattaro — i górę Sozina, która odgrywa tę samą rolę wobec Spizzy-Antivari.

»Wtedy jednak — pisze on — naród serbski wpadłby zupełnie w ręce Austryi, będąc otoczonym przez nią i przez poddaną jej wpływom Albanię i Bułgaryę... Dla tych właśnie powodów myśl o unii jest teraz jeszcze zawczesną. Zresztą w obecnej chwili nie chodzi o unię, lecz chodzi o to: jak posiąpi Rosya? Cdy ustąpi swego stanowiska w Czarnogórze Austryi, czy też zechce je utrzymać?.. Obecnie oczekujemy decyzyi Rosyi w sprawie, która rozstrzyga o naszem istnieniu«.

Obawy »Czarnogórca« są płonne. Możemy go zapewnić, znając dobrze dyplomacyę austryacko-węgierską i jej tradycye a szczególniej obecne jej kierownictwo, że nie zdobędzie się ono na żaden krok stanowczy. Owszem, subsydya dawniej wypłacane z Wiednia królowi Nikicie ponowią się niezawodnie z biegiem czasu i razem z subsydyami z Petersburga, które tylko chwilowo wstrzymano, będą stanowiły z dodatkiem subsydyów z Rzymu »uczciwy, poboczny dochód« władcy czarnogórskiego.

KRONIKA.

Liga dla spolszczenia miast. Sekcya drobnego przemysłu i handlu zawiadamia, że udziela wszelkich informacyj w zakres jej działalności wchodzących — w lokalu Ligi, plac Szczepański l. 7, I. p., od godz. 6 8 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 07; zachód przypada o godz. 6 min. 0·19; długość dnia godzin 13 minut 12.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we wtorek śś. Epifaniusza i Saturnina, pojutrze we środę śś. Dyonizego i Makaryi m.

Pogoda Dnia 5-go kwietnia termometr doszedł od + 1·3 do + 6·9 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 6-go kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm, termometru — 0·4 C. Wiatr zachodni.

Pogoda w Zakopanem. (Informacya kraj Związku turystycznego). Temperatura powietrza + 1° Cels. — Pogodnie, W górach śnieg mokry.

Kraków, dnia 6 kwietnia.

Od wydawnictwa. Ze zmianą kwartału przypominamy, że Czytelnicy nasi mają prawo abonować po cenie specyalnie dla nas zniżonej, warszawskie ilustrowane pismo tygodniowe dla pań p. t. „Nasz Dom“ zamieszczające powieści, nowele, artykuły literackie, społeczne i z ruchu kobiecego we wszystkich dzielnicach Polski, obok tego zaś bogato ilustrowane nowości ze świata mody. — Zniżona przedpłata na „Nasz Dom“ wynosi kwartalnie w Krakowie 3 K 40 h, na prowincyi 3 K 75 h.

Sprawozdanie teatralne musimy odłożyć do jutra z powodu braku miejsca.

Zebranie obywatelskie zwołane przez grono najpoważniejszych rękodzielników odbyło się w sobotę wieczorem w Kole Mieszczańskim w Krakowie. Omawiano obszernie obecne położenie polityczne i ekonomiczne mieszczaństwa krakowskiego i sprawę rozbicia wśród rękodzielników. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

Raut dziennikarski. Sprzedaż biletów na raut kabaret i zabawę taneczną, urządzone staraniem Syndykatu Dziennikarzy krakowskich w salach Starego Teatru w drugie święto Wielkanocy, dn. 13 bm. — rozpocznie się dzisiaj w kasie Starego Teatru, o godz. 5 popołudniu i odbywać się będzie codziennie od godz. 5—7 wieczorem. Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń, a pragną je uzyskać celem wzięcia udziału w zabawie, zechcą się zgłaszać w tym samym czasie. Ceny biletów: wstęp na salę dla jednej osoby 6 K, bilet familijny dla czterech osób 20 K, krzesła na galeryi w pierwszym rzędzie 8 K, w dalszych 6 K.

Sensacyjny, a artystycznie doborowy program rautu, układany od kilku tygodni, został ostatecznie zestawiony, a podadzą go do publicznej wiadomości piękne, niezwykle efektowne afisze, pomysłu artysty-malarza W. Koniecznego.

Parsifal w koncercie. Jutro odbędzie się oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem koncert złożony z fragmentów „Parsifala“. Przed koncertem wygłoszony będzie w przekładzie polskim odczyt znanego wiedeńskiego krytyka muzycznego Dra L. Thomy, który był inicyatorem koncertów z projekcyami świetlnymi, urządzanych z niebywałem powodzeniem w wied. Uranii. Projekcye ukażą poszczególne postaci dramatu i całe sceneryе bayreuckie. Obsada śpiewanych fragmentów jest następująca: Parsifala wykona p. Muk de Jari, tenor opery nadw. w Kassel, dawniej uczeń Jana Reszkego, partyę Kundry, śpiewa p. Kl. Wenger, primadonna wied. Volksoper, która w tym teatrze w tejże partyi, odniosła duży sukces, Gurnemanza w „Czarze wielkiego Piątku“ wykona p. H. Butcher, ceniony śpiewak koncertowy. Akompaniament objął p. Pisk, jeden z kapelmistrzów wied. Volksoper. Tekst polski wszystkich fragmentów, zamieszczony będzie w programie. Pozostałe bilety sprzedaje kasa St. Teatru.

Z teatru miejskiego. „Car Aleksander I“ zdobył niebywałe powodzenie. W sobotę i niedzielę teatr był wyprzedany do ostatniego miejsca przed rozpoczęciem przedstawienia, czego żadna sztuka dotychczas w bieżącym sezonie nie osiągnęła. — W niedzielę przedstawienie skończyło się przed godz. wpół do 11 w nocy.

Z ruchu robotniczego w Krakowie. W niedzielę 5 bm. odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie Grupy I. Pol. Zjednoczenia zawod. chrześć. robotników. Po wysłuchaniu sprawozdań z całorocznej działalności Grupy za r. 1913, stwierdzających dodatni rezultat, wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli pp. Maksymilian Schmidt (prezes), Górecka (zast.), A. Salomon (skarbnik), Madej (zast.), M. Dutkiewicz (sekretarz), Piasecki (zast.). — Do komisyi rewiz. wybrano pp. A. Jordana, Wawrzaszka i Salomonównę. Po wyborach sekretarz generalny „Zjednoczenia“ p. Puchałka przedstawił program działalności organizacyi w Krakowie; w tej pracy Grupie I. pozostaje wielkie pole działalności.

Z ruchu stowarzyszeń. W piątek dnia 3 kwietnia br. odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia urzędników, profesorów i nauczycieli dla zaopatrywania się w ubrania (Urzędniczej Spółki Krakowieckiej) pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Dra Zawadzkiego.

Po przemówieniu przewodniczącego złożył zarząd Spółki sprawozdanie z dochodów, rozchodów i zysków przedsiębiorstwa za rok 1913, z którego się okazuje, że z powodu niskich cen i wzorowego odszycia ubrań Spółka rozwija się bardzo pomyślnie, jednając sobie coraz więcej zwolenników i członków.

Obrót tej młodej, bo zaledwie drugi rok istniejącej Spółki, za rok 1913 wynosił bardzo pokaźną kwotę 69.204 K, a czysty zysk 1049 K.

Nastąpiły wybory uzupełniające. Do Rady Nadzorczej wybrano: pp. Duszyńskiego Maryana, Groelego Adama, Jurewicza Zenona, Piechnika Edwarda, Weinerta Rudolfa, Wyrobka Stanisława.

Na zastępców Rady Nadzorczej wybrano: pp. Bujańskiego Sebastyana, Gutkowskiego Romana, Kielskiego Bolesława, Nycza Michała, Witkowskiego Kazimierza, Zachemskiego Jakóba; do Komisyi rewizyjnej zaś pp. Platowskiego Zygmunta, Broniewskiego H., Wilmana Arnolda, a na zastępców Komisyi rewizyjnej pp. Demetrykiewicza Mieczysława, Nodzeńskiego Stefana.

Loterya spożywcza na zakład św. Jadwigi odbędzie się w Wielki Czwartek o godz. 3 po południu w Parku krakowskim. Mnóstwo artykułów świątecznych, jak mięsiwa, ciasta i torty przeznaczono na fanty. P. rekt. Kazimierzowa Morawska usilnie pracuje nad zorganizowaniem loteryi, która stanowić będzie jedyny dochód tak pożytecznej instytucyi, jak Zakład św. Jadwigi.

Złodziej kolejowy. Policya krakowska na dworcu kolejowym aresztowała onegdaj Antoniego Lichwałę, rodem z Węgier. Lichwała kręcił się od dłuższego już czasu wśród wagonów, odrywał od nich plomby i kradł co mu w rękę wpadło. Wczoraj przychwycono go na kradzieży likierów i wina. Jak twierdzi policya Lichwała wyrządził szkody na kilkaset koron.

Praktyczna inowacya. Zarząd tramwaju krakowskiego już w dniach najbliższych odda do użytku beczkowóz do polewania ulic, przez które przechodzi tramwaj. Beczkowóz jest żelazny, zbudowany na wzór wozów miejskich, z własnym motorem elektrycznym.

Pierwsza tania kuchnia chrześcijańska przeniosła się do lokalu przy ul. Gołębiej, róg Wiślnej. Miejscowość ta wygodną jest i dla wycieczek, które kuchnia chętnie przyjmować będzie.

Kuchnia wydaje obiady smaczne i zdrowe, od 20—30 hal.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj Pawła Kowala z Janowa na Szląsku austryackim, za włamanie i kradzież spełnioną w kościele w Jasienicy.

Dziś w nocy przytrzymano złodzieja na gorącym uczynku kradzieży szynek w sklepie Różyckiego przy ul. Sławkowskiej. Stróż domu zauważył złodzieja, przytrzymał go i oddał w ręce policyi.

Za przemycanie saharyny aresztowały wczoraj władze skarbowe trzech żydów: 69-letniego Samuela Szarfa, 30-letniego Izraela Grubera i 20-letniego Pinkusa Schwimmera.

Do mieszkania Salomona Gemeinera przy ulicy św. Wawrzyńca l. 38 włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli garderoby za 300 koron.

Kronika zamiejscowa

Do Prus z Królestwa Polskiego. Codziennie, jak donoszą gazety z Królestwa, na dworzec kielecki, na pociągi herbskie zdążają szeregi furmanek włościańskich, z wychodźcami na zarobek do Prus. Na dworcu kieleckim, w sali trzeciej klasy wzdłuż peronu i na poblizkich placach i ulicach panuje wieczorami ogromny ruch. Wyjeżdżają nietylko dorośli, widać tam dużo dziewcząt nieletnich i wyrostków, a oprócz tego, młode matki z dziećmi przy piersi. Na zapytanie, dokąd jadą, brzmi odpowiedź zawsze ta sama: „w Kaliskie“; najwidoczniej tak odpowiadać każą agenci. Wielu jednak otwarcie mówi, że do Prus, a niektórzy oświadczają z goryczą szyderską w głosie: „Jadziem! ano trza Polskę ratować!“

Skanalizowanie Białowieży. Jednocześnie z budową kanału Wisła-Dniepr, przystąpiono do opracowania projektu skanalizowania puszczy Białowieskiej w celu osuszenia tamtejszych lasów dębowych, oraz połączenia lasów Białowieży z Bugiem i Wisłą w celu utworzenia komunikacyi spławnej.

Z błot puszczy i jezior jej wypływają rzeki: Jasiolda, Swisłocz, Narewka i Leśna. Tę ostatnią, długą przeszło 100 wiorst, wpadającą do Bugu, uznano za najodpowiedniejszą arteryę do połączenia Wisły z puszczą. Przez Narewkę ma być utworzona droga wodna do Narwi, a przez Swisłocz do Niemna. Przeprowadzone badania doprowadziły do wniosku, że skanalizowanie puszczy przyczyni się do osuszania jej i da możność wyzyskania olbrzymich lasów białowieskich.

Wyrąbywanie zaś lasów, według opinii specyalistów, nie oddziała ujemnie na stan żubrów, co stwierdzono już doświadczeniem, ponieważ częściowy wyrąb puszczy rozpoczęto od r. 1888.

Nabożeństwo żałobne. Staraniem Kongregacyi pp. Nauczycielek krakow., odbędzie się we wtorek 7 b. m. o godz. 9 rano, w kaplicy Sodal., przy kościele św. Barbary, nabożeństwo żałobne, za ś. p. nieodżałowanego O. St. Bratkowskiego, założyciela i moderatora tejże Kongregacyi, na które Sodalicya pp. Nauczycielek członków innych Kongregacyj i Bractwo uprzejmie zaprasza.

Kwestę wielkanocną

w kościele OO. Reformatów raczyły przyjąć J. W. W. Panie:

Wielki Piątek:

Od 8 9 Zygmuntowa Wałaszkowa, 9—10 Helena Boguszówna z Kazimierą Wolfartową, 10—11 Władysławowa Gubarzewska, 11—12 Józefowa Rudzka, 12—1 Leopoldowa Carowa, 1—2 Michalina Zdankiewiczówna, 2—3 Włodzimiera Szołayska, 3—4 Sabina Rudzka, 4—5 Marya Czernicka z córką Zofią, 5—6 Helena hr. Morstinówna, 6—7 Zofia Zdankiewiczówna, 7—8 Marya Olearska.

Wielka Sobota:

Od 8—9 Sewerynowa Ryszkowska z córką, 9—10 Helena hr. Morstinówna, 10—11 Marya Czernicka z córką Zofią. 11—12 Józefowa Rudzka, 12—1 Leopoldowa Carowa, 1—2 Włodzimiera Szołayska, 2—3 Bronisława Wohlleberowa, 3 4 Sabina Rudzka, 4—5 Helena Boguszówna z Kazimierą Wolfartową, 5—6 Marya Olearska, 6—7 Marya Miłkowska.

W kaplicy Sióstr Nazaretanek przy ulicy Warszawskiej.

Wielki Piątek:

Od 9—10 Józefowa Janiszowska, 10—11 Paulina Goeblowa, 11—12 hr. Stanisława Popielowa, 12—1 hr. Marya Michałowska, 1-2 Zofia Dunin Brzezińska, 2 3 Anna Ożegalska, 3 4 Walerya Madeyska, 4—5 Marya Nowak, 5 6 Anna Saryusz Zaleska, 6—7 hr. Stanisławowa Tarnowska.

Wielka Sobota:

Od 9—10 Marya Różycka, 10—11 Zofia Dunin Brzezinska, 11—12 Aleksandrowa Mańkowska, 12—1 Irena Morawska, 1—2 Marya Bogusławska, 2—3 Felicya Homolaczowa, 3—4 Gabryela Wędrychowska, 4-5 Elżbieta Błeszyńska, 5 6 hr Stanisławowa Tarnowska.

Agrypina z Gillerów Kopernicka.

Wspomnienia pośmiertne.

W Knihininie pod Stanisławowem zmarła dnia 2 b. m. ś. p. Agrypina z Gillerów Kopernicka w 88 roku życia, córka Jana Kantego, żołnierza napoleońskiego, następnie burmistrza w Opatowku, siostra Agatona, znanego historyografa powstania styczniowego i członka Rządu Narodowego oraz Stefana, b. profesora gimnazyum w Kaliszu i poety piszącego pod pseudonimem Stefana z Opatówka (żyjącego jeszcze w Warszawie).

W 24 roku życia oddaje rękę Franciszkowi Kopernickiemu, (bratu ś. p. Izydora, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiell.), sztabskapitanowi piechoty rosyjskiej, który pod obcym mundurem, żywił zawsze gorące polskie uczucia. — W czasie wojny krymskiej (1855), gdy mąż ruszył z pułkiem na plac boju, zamieszkała w Odessie, a potem kolejno wraz z mężem w różnych miastach garnizonowych Rosyi, w końcu na Ukrainie.

W czasie powstania 1863 r., Kopernicki uzyskał dymisyę z wojska i wkrótce znalazł się w obozie powstańczym. Walczył pod Taczanowskim, jako szef jego sztabu, następnie, jako naczelnik wojskowy pow.: Piotrkowskiego, Sieradzkiego i Wieluńskiego, w końcu jako naczelnik województwa Kaliskiego. Ś. p. Agrypina towarzyszyła stale mężowi, przebywając od czasu do czasu przestrzeń między Warszawą a Kaliszem w różnych kierunkach, jako kuryerka Rządu Narodowego. Równocześnie brat jej Agaton, działał w Warszawie. — Mimo argusową czujność wrogów, przewoziła śp. Kopernicka, często rozkazy władzy narodowej do obozu, a jeżeli kiedykolwiek napotyka na posterunki i patrole rosyjskie, potrafiła wielką przytomnością umysłu i wprost brawurową odwagą ujść groźnego niebezpieczeństwa.

Z upadkiem orężnej sprawy rozpoczyna się dla Kopernickiej ciężka i twarda dola tułacza, w której hartuje się jej duch i wola. Towarzyszy mężowi za granicę, a więc przebywa kolejno we Francyi, Szwajcaryi, Turcyi, a nakoniec w Rumunii, gdzie ś. p. Kopernicki znajduje jakiś czas środki utrzymania do życia. Za staraniem ziomków uzyskuje wreszcie około 1880 roku, posadę naczelnika biur miejskiej Kasy oszczędności w Stanisławowie. Tu pod troskliwą opieką siostry, zmarł Agaton Giller w r. 1887, powrócony z wygnania; tu w końcu umiera i mąż w 1892 r. — Wdowa, zamieszkała przy zamężnej córce w Stanisławowie i tu dokonała pracowitego i zasłużonego żywota, doczekawszy się lat sędziwych. — Pogrzeb odbył się 4 b. m., na cmentarz stanisławowski, gdzie zwłoki Jej spoczęły obok prochów brata i męża.

Cześć Jej pamięci, pokój Jej duszy!

J. S

Ze sportu.

Cracovia — Bielsko 5 : 0, Wisła — Czarni 3 : 2

Oba główne krakowskie kluby dały wczoraj uczuć swoim gościom znaczną swoją przewagę.

Klub Bielski okazał formę niższą od tej, którą mu przypisywano. W ciągu całej gry górowała »Cracovia,« a po przerwie wprost przygniotła zmęczonego przeciwnika.

»Wisła« grała z »Czarnymi« na nowem boisku urządzonem na dawnej wystawie architektury. Boisko jest jeszcze nie wykończone, trybuny

bardzo prymitywne, a dostęp skomplikowany, wszystko to należy poprawić. »Czarni« są zawsze groźnym przeciwnikiem przez swą grę pełną temperamentu. I tym razem nacierali gwałtownie i przed pauzą uzyskali nawet 2 goule, gdy Wisła tylko jedną bramkę strzeliła. Po pauzie przewaga krakowskiej drużyny, okazała się wyraźnie i wiślanie mogli święcić swoje pierwsze sezonowe zwycięstwo. Centrum napadu »Wisły« było wyborne, skrzydła i pomoc wymagają jeszcze dużo treningu.

Akademia krakowskiego Klubu Szermierzy. W sali Starego Teatru odbyła się wczoraj Akademia krakowskiego Klubu Szermierzy. Na popis przybyli komendant korpusu Böhm-Ermolli, delegat Fedorowicz, pułkownik Bijak, kadeci z Łobzowa oraz doborowa publiczność. Jednym z najbardziej interesujących momentów było spotkanie p. Dra Pepeego z p. Jakubowskim a następnie z Poźniakiem. W obu tych starciach wyszedł p. Papee zwycięsko, zdobywając pierwszą nagrodę. Za walkę na floréty otrzymał pierwszą nagrodę p. Hrebenda, bijąc w dwóch złożeniach barona Götza-Okocimskiego.

Najbardziej oklaskiwane były spotkania fechmistrzy Bąkowskiego z Linnemannem i tegoż z Koppem, który otrzymał nagrodę za floréty. Nagrody honorowe nadesłały kluby szermierskie, Protektor baron Götz-Okocimski i Marszałek Sroczyński. W końcu podziękowała fechmistrzowi Bąkowskiemu za trudy i kierownictwo oklaskami gromkimi publiczność.

Odczyty gości belgijskich.

Wczoraj zakończył się szereg wykładów gości belgijskich konferencyą hr. de Renesse, w której rzucił on ogólny zarys rozwoju związków wolnomularskich, sięgając aż do mglistego ich początku. Pan de Renesse jest mówcą zupełnie innego typu, niż p. Brifaut. Podczas gdy w słowach pierwszego drga ogromnie żywo nerw dzielnego parlamentarzysty, temperament człowieka czynu, pochłoniętego walką chwili obecnej, hr. de Renesse robi wrażenie umysłu kontemplacyjnego o zabarwieniu mistycznem, zapatrzonego w przeszłość i rozmiłowanego w badaniu nierozwiklanych jej zagadek. Witając swoich słuchaczy, podniósł prelegent znaczenie zasług, położonych przez naród polski dla chrześcijaństwa i cywilizacyi. „Drugą waszą zasługą — rzekł, wspomniawszy o odsieczy wiedeńskiej — jest to, żeście umieli przez tak długi czas utrzymać Rosyę w jej stepach, to znaczy powstrzymać napór schyzmy, prącej na Europę“. — Słów takich nie usłyszelibyśmy z pewnością z ust liberalnego Francuza, który już wiele robi, jeśli raczy uznać, że jesteśmy czemś innem, niż les Russes. — W dalszym ciągu był odczyt pana de Renesse nie tyle zarysem historycznym francuskiej rewolucyi, co rewizyą utartych o niej pojęć. Rewizya ta odbywa się na Zachodzie na wielką skalę, na podstawie bardzo specyalnych a mało u nas znanych dochodzeń, które wykazują coraz to bliższy związek pomiędzy krwawymi wypadkami 1789 r., a tajnemi knowaniami wolnomularstwa. Sekta Iluminatów, założona w połowie 18-go wieku przez Weishaupta, była, jak się zdaje, tą głębszą organizacyą masońską, która kierowała planowo przebiegiem rewolucyi, mimo, że członkowie głównej loży rezydowali poza granicami Francyi — a najnowsze dokumenta dowodzą, że wiele epizodów, uchodzących do niedawna za odruch żywiołowy wzburzonego tłumu, przewidziane były z góry w tajnej organizacyi i wykonane następnie ze zdumiewającą precyzyą. Takimi faktami były: zamordowanie sędziwego intendenta Paryża, wzięcie Bastylii, wydarcie Ludwikowi XVI. rozkazu, rozwiązującego gwardyę Szwajcarów, to znaczy dobrowolnego rozbrojenia się w chwili, gdy mógł jeszcze odnieść zwycięstwo. Napoleon nigdy nie chciał wierzyć, aby król był w stanie wydać na siebie podobny cyrograf i, jak dodał od siebie prelegent, Napoleon miał, jak się zdaje, słuszność, bo dokument ów, przechowywany dziś w muzeum paryskiem jako pamiątka historyczna, był, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, podrobionym. Wprowadzając słuchaczy swoich za kulisy ciemnego i tajemniczego dramatu dziejowego, musiał też z konieczności pan de Renesse wywołać wspomnienia ciemnych i tajemniczych postaci, związanych zagadkowo z genezą ówczesnych wypadków — a więc słynnego Cagliostra (Józefa Balsamo), gorliwego propagatora lóż masońskich, którego właściwa rola jest do dziś nie wyjaśniona i wspólniczki jego w słynnej sprawie naszyjnika królowej.

Bankier Necker, narzucony królowi niefortunny minister, był także wybitnym członkiem konspiracyi masońskiej i wielu innych, których rola dziejowa wygląda dziś zupełnie inaczej w oświetleniu najnowszych źródeł. We wnioskach swych powoływał się często prelegent na ciekawe a prawie nieznane u nas dzieło Gustawa Bord, p. t. „La conspiration revolutionnaire de 1789. Les complices, les victimes“) Spisek rewolucyjny 1789 r. Następnie wiążąc wspomnienia lat ubiegłych ze współczesnymi nam wypadkami, wskazał p. de Renesse na uderzające analogie, zakrojone tylko na mniejszą skalę, w przebiegu rewolucyi portugalskiej. Tu także czynniki działające z zewnątrz przywłaszczyły sobie kierownictwo ruchu, nadając mu pewną metodyczność i zdołały zwyciężyć, nie mając wcale za sobą większości narodu, a przewagę swą wyzyskały natychmiast przeciw Kościołowi, wyprawiając istne orgie prześladowcze, wymierzone przeciw klasztorom i zakonnym kongregacyom.

Podziękowano p. de Renesse hucznymi oklaskami, poczem przemawiał raz jeszcze p. Brifaut, wyrażając swój żal z powodu, iż ograniczony zakres odczytów nie pozwolił mu zamieścić w nich całokształtu planowanej pracy społecznej katolików belgijskich. Praca ta jest tak rozległa i ma tak liczne i skomplikowane gałęzie, że chcąc zdać z niej dokładnie sprawę, trzebaby mieć do rozporządzenia nie kilka, lecz kilkanaście godzin. Najkorzystniejszy zresztą było poznać ją na miejscu, do czego zachęca p. Brifaut polskich działaczy, przyrzekając służyć im chętnie radą i wskazówką. Na razie doradza zakładanie katolickich i antymasońskich stowarzyszeń, czujne kontrolowanie i notowanie zewnętrznych objawów, zdradzających antyreligijne dążenia, a przedewszystkiem utrzymanie ducha religijnego w szkole. Przytaczał też drastyczne przykłady, czem staje się szkoła bezwyznaniowa w rękach masonów i w jak bezwzględny sposób narzuceni przez nich nauczyciele prowokują i obrażają uczucia religijne uczniów. Sceny te przypominają żywo podobne epizody ze szkoły rosyjskiej, uwiecznione przez Żeromskiego w jego syzyfowych pracach. — U nas na szczęście nie dzieje się nic podobnego, nie potrzebujemy zdobywać naszego nauczyciela, lecz podtrzymywać go w jego pracy. Natomiast spodziewać się należy, że nawiązanie stosunków z belgijskimi katolikami stanie się punktem wyjścia do zaszczepienia na naszym gruncie nowej akcyi społecznej, za którą już z góry należy się wdzięczność inicyatorom odczytów, nie mówiąc już o kulturalnych wrażeniach, jakich dostarczyły słuchaczom wykłady belgijskich gości.

Agraryusze bałkańscy,

Nietylko w Austryi i w Niemczech, lecz także i na Bałkanie kwestya agrarna staje się coraz bardziej aktualną. Wiadomo, jak rozwija się zagadnienie agrarne w Bułgaryi od czasu ostatnich wyborów grudniowych do sobrania. Stronnictwo agrarne jest dzisiaj nietylko najsilniejszem politycznie w Bułgaryi, lecz także najbardziej zwarte społecznie i najzasobniejsze ekonomicznie. W Serbii jest ludności włościańskiej przeszło 85 procent. Kłopotliwą jest prawa agrarna właściwie tylko w Nowej Serbii, tam bowiem posiadłości ziemskie nie są uwidocznione w żadnym katastrze, tak, że nawet nikt napewno nie wie, gdzie granice jego gruntu. Jeszcze większy kłopot z gospodarstwem tureckiem: teraz Turcy poczynają emigrować, a prawa swoje spahijskie odsprzedają rozmaitym spekulantom serbskim, którzy są dla ludu wiejskiego gorszymi jeszcze panami, niż byli Turcy. Spekulanci ci wiedzą, że nowy rząd będzie dążył do wykupu prawa spahijskiego i do uwłaszczenia włościan, na to też liczą, gotowi każdej chwili prawa swoje odsprzedać kmieciom, byle za jak najwyższą cenę. Im więcej Turków wejdzie w tego rodzaju układy ze serbskimi spekulantami, tem trudniejsze stanowisko będzie miał rząd serbski przy uwłaszczaniu. Z Turkami załatwionoby się krótko, a tymczasem wobec spekulantów rodaków nie będzie to tak łatwem. Jedyną radą byłoby, gdyby rząd serbski zdobył się na krok energiczny, zakazując sprzedaży zwierzchniczych praw nad gruntami wiejskimi w ręce osób prywatnych. W ten sposób spahowie i begowie mogliby wchodzić w układy tylko z rządem serbskim, co wiodłoby bezpośrednio do rozpoczęcia uwłaszczenia. Po niedługim czasie państwo stałoby się bowiem właścicielem gruntów tureckich i, parcelując je, kolonizowałoby je włościaninem zupełnie swobodnym, zobowiązanym tylko do uiszczenia rządowi ceny kupna na jak najdogodniejszych warunkach długiego kredytu amortyzacyjnego.

W Starej Serbii wyłania się również kwestya agrarna. Kmiecie muszą płacić większą część wszelkich podatków, oni też odczuwają najdotkliwej obowiązek służby wojskowej; rzecz więc naturalna, że obecnie, zwłaszcza po zwycięskiej wojnie, pragną rozszerzyć odpowiednio swoje wpływy polityczne. Trzeba się też przygotować, że do pięciu istniejących stronnictw serbskich przybędzie niedługo szóste, a mianowicie chłopskie.

I księcia Wieda oczekują na albańskim tronie nie lada kłopoty, związane z kwestyą posiadania ziemi. Gdyby chciał się oprzeć na żywiole najmożniejszym i do życia publicznego bądź co bądź najodpowiedniejszym, to jest na właścicielach znaczniejszych obszarów tureckich — nie doczekałby się w takim razie w swem państwie nigdy pokoju i porządku. Albańczycy bowiem, czem mniej mają do stracenia, tem więcej stosunkowo chcą znaczyć w radzie czy to podczas pokoju, czy w razie wojny — przywykli do tego od wieków. Całe ich prawo zwyczajowe zmierzą tylko do uregulowania prawa tworzenia band zbrojnych, którym większy właściciel mający coś do stracenia, woli się z reguły opłacać. Nowy rząd będzie się musiał liczyć z tym stanem rzeczy, który nie da się jednak przepisać na żaden nowożytny kodeks cywilny. Wielu też Albańczyków nic posiada własności ziemskiej, zdatnej pod uprawę rolną. Grunta ich bardzo często przydatne w sam raz na pastwisko dla kóz. Takich należy uważać za bezziemnych, boć żadnych dochodów ze swoich własności ziemskich nie ciągną. Nie ulega wątpliwości, że wytworzenie średniej własności kmiecej będzie pierwszorzędnem zadaniem rządu; niesposób bowiem opierać się tylko na wielkiej własności, związanej po większej części z żywiołem muzułmańskim, z żywiołem, nie uznającym żadnej tolerancyi — lecz trzeba będzie szukać przeciwwagi u ludności chrześcijańskiej, osiadłej i zdolnej uznać wartość porządków państwowych. Ustrój państwowy potrzebny zaś jest tylko tym, którzy potrzebują ochrony swych interesów i dlatego ks. Wied będzie się musiał zająć polityką agrarną, ażeby w Albanii wytworzyć żywioł interesujący się kwestyami państwowemi.

Najbardziej palącą jest jednak kwestya agrarna w Rumunii, gdzie na porządek dzienny wchodzi przymusowa parcelacya latyfundyów.

„Sprawa agrarna jest na Bałkanie wprawdzie jeszcze w powijakach, a jednak trzeba ją śledzić bacznem okiem. Wiemy wszyscy, jak wielkie zmiany wprowadził ruch agrarny i w Niemczech i u nas, w polityce nietylko wewnętrznej. Toteż bezwątpienia i na Bałkanie ruch ten wywrze z czasem znaczny wpływ na politykę tamtejszych państw“.

Dział ekonomiczny.

Ze spółki fakturowej. Dnia 2 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem posła Jana Kantego Federowicza, jako prezesa Rady Nadzorczej, VII. Walne Zgromadzenie członków Spółki fakturowej w Krakowie. Z przedłożonego bilansu za rok 1913 okazuje się dalszy, zdrowy rozwój instytucyi. Zysk z roku 1913 wynoszący K 51.221.67 po odpisaniu wątpliwych kredytów, amortyzacyi, ruchomości i straty na kursie efektów, rozdzielono po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia na: 1) fundusz rezerwowy 5.123.— 2) 5 proc. dywidendę dla członków 18.638.22, 3) cele humanitarne 500.—, 4) remuneracya dla członków dyrekcyi 9.000.—, 5) remuneracya dla urzędników i woźnych 5.500.—, 6) dotacyę dla rezerwy strat 12.460.45. Razem 51.221.67.

Do Rady Nadzorczej Spółki zostali wybrani: poseł Jan Kanty Federowicz, Jan Armołowicz, Jan Kwiatkowski, Jakób Bober, Rudolf Peterseim August Raczyński, August Porębski, Henryk Rimmler, Józef Kretschmer.

Do Komisyi Rewizyjnej Spółki zostali wybrani: Józef Gorecki, Hugo Ripper, Zdzisław Zdanowicz.

Mianowania w Bankowości. Kierownik Centralnego banku czeskich kas oszczędności (Ustredni banka), Ekspozytury w Bielsku p. Izydor Modrycki, został zamianowany naczelnikiem kas i pełnomocnikiem banku w Krakowie, gdzie rozpoczął swe urzędowanie dnia 1 bm.

Z Banku hipotecznego. Rada nadzorcza Banku Hipotecznego zamianowała Dra Kornela Paygerta, dyrektora Filii krakowskiej, zastępcą dyrektora Banku Hipotecznego, poruczając mu nadal kierownictwo tutejszej Filii.

Kurs komisarzy targowych, autonomicznych organów policyi zdrowia i artykułów żywności rozpoczął się w tutejszym państwowym zakładzie do badania żywności w dniu 30 marca. Wykłady na kursie obejmują naukę o zwierzęcych i roślinnych artykułach żywności, wyrobach odnośnych rzemiosł i przemysłu, naukę o naczyniach, miarach i tych przedmiotach użytku codziennego, które mogą ujemnie oddziałać na zdrowie, nadto wykłady o organizacyi władz i obowiązującem w danej dziedzinie ustawodawstwie. Objęli je kierownik zakładu star. inspektor Dr Bier, inspektor J. Hetper i adjunkt W. Matejko, nadto inspektor rzeźni miejskiej W. Pappee. Z wykładami odbywającemi się codziennie od 8—12 rano, połączone są w godzinach popołudniowych ćwiczenia praktyczne celem możliwie wydatuego przygotowania praktycznego przyszłych komisarzy do umiejętnej służby. Kurs obecny zakończy się z końcem maja egzaminem dyplomowym wobec komisyi rządowej. Mimo kilkuletniej przerwy w kontynuowaniu tego kursu, przerwy spowodowanej brakiem odpowiedniego pomieszczenia kursu w danym budynku zakładowym, udział w tegorocznym kursie nie jest wielki, szczególnie zaś małym ze strony urzędowych kandydatów miejskich. Na kurs obecny wydelegował jedynie Kraków 3 kandydatów i Tarnopol jednego. Dowodzi to, jak mało jeszcze odczuwają nasze miasta potrzebę zorganizowania u siebie ściślejszej kontroli nad żywnością, mimo że ten zakres działalności miejskiej należy przecież do własnego zakresu działania autonomii. Czyżby może w tem prawie samorządzenia tkwiła istotna przyczyna zaniedbania na tem polu?

Swój do swego! Otrzymujemy następującą odezwę: Organizacya bojkotu towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej w przededniu Świąt i okresu wiosennego przypomina Rodakom narodowy obowiązek popierania wszystkiego, co polskie! Albowiem w dniach ogólnej biedy, głodu i bezrobocia lekkomyślne szafowanie grosza na cele poza krajowe uważamy za zbrodnię popełnioną wobec tych tysięcy zgłodniałych, proszących nie o jałmużnę, lecz o godziwą pracę i zarobek! W imię hasła: „Chleb dla swoich“ prosimy: O zarobek dla naszych robotników! O mniejsze lub większe zamawianie dla naszych rękodzielników! O dostawy dla naszych przedsiębiorców i wytwórców! Żądajcie i kupujcie towar wyłącznie polskiego pochodzenia! Precz z wszelką obcą tandetą! Popierajmy siebie wzajemnie, jeśli chcemy żyć, a nie umierać! W czynach niech się nasz patryotyzm objawia.

Lwów, dnia 24 marca 1914.

Za komitet obywatelski: Prof. Dr Ludwik Rydygier, prezes; Ignacy Drewnowski i Franciszek Garczyński, zastępcy prezesa.

Bank ziemski odbył w dniu 28 marca b. r. walne zgromadzenie członków w lokalu swym przy ul. św. Marka 8. Zarząd Banku ziemskiego, jako instytucyi mającej na celu spieszenie z pomocą obywatelom ziemskim, oraz regulowanie interesów tychże, musiał liczyć się w roku ubiegłym ze znaną powszechnie sytuacyą na rynkach pieniężnych, a zarazem z ciężkimi warunkami, w jakich się ziemianie znaleźli. Rok finansowy 1913 był fatalnym nie tylko z powodu klęsk elementarnych, lecz i z powodu ogólnego zastoju i przesilenia na polu ekonomicznem w całem państwie.

Według sprawozdania, z końcem ubiegłego roku liczył Bank ziemski 134 członków z udziałami 88.300 K. Uzyskany zysk wynosi 23.484 K 06 h. Dywidenda oznaczoną została na 6%. Fundusze rezerwowe wynoszą 176.184 K 51 h. Oprocentowanie wkładek dawnych i obecnych 5%. Kredyty udzielane przez instytucyę mają wszelkie bezpieczeństwo, wobec hipotecznego ich pokrycia.

Na walnem zgromadzeniu odbyły się wybory do rady nadzorczej, która ukończyła w r. b. 6-letnią swą kadencyę. Wybrani zostali ponownie: pp. Jan Armółowicz, naczelnik Filii krak. Banku kraj., Stanisław Dydyński, dyrektor Tow. wzaj. ubezp., Dr Kornel Paygert, dyrektor Filii Banku hipotecznego, Mieczysław Sędzimir, dyrektor Banku galic., Dr Stefan Skrzyński, prezes Wydziału Rady powiat.; weszli też do rady nadzorczej dwaj nowo wybrani członkowie: Dr Józef Raczyński, sekretarz Towarzystwa rolniczego i Książę Franciszek Radziwiłł.

Do Komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp.: Józefa Cieślewicza, prezesa Okręg. Tow. rolniczego, Józefa Kretschmera, zastępcę naczelnika Filii Banku kraj. i X. Józefa Łobczowskiego, proboszcza z Rudawy.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 6 kwietnia)

Z Albanii.

Valona. (T. B.) Urzędowe wiadomości, jakie tu nadeszły stwierdzają, że w nocy z 1-go na 2-go kwietnia bandy greckie wtargnęły do Korycy i próbowały zaskoczyć władze albańskie. Próba się nie udała. Żandarmi albańscy opanowali miasto. W walkach ulicznych raniono jednego majora holenderskiego. Gen. Weer powołał posiłki poczem powstańcy poza obrębem miasta wywiesili białą chorągiew. Ludność miejska, której część niosła pomoc bandom greckim została rozbrojona.

Durazzo. (T. B.) Według telegramów z Korycy, władze albańskie mają dowody, że **powstanie w tamtepszym okręgo zostało wywołane przez wojsko greckie, a w szeregach powstańców walczą żołnierze greccy** pod komendą greckich oficerów. Według dalszych telegramów, metropolita z Korycy działa w porozumieniu z powstańcami. Ludność albańska tych obszarów jest dobrze uzbrojona i zorganizowana, co jej pozwoli wypędzić bandy greckie. Wzburzenie na południu Albanii znajduje oddźwięk w całym kraju.

Rzym. (T. B.). „Agencya Stefaniego“ donosi z Durazzo: Rząd został przez urząd telegraficzny w Koricy powiadomiony, że bandy greckie przerwały swoje ataki. Przypuszczają, że jest to następstwem przybycia posiłków do Koricy. Istnieje nadzieja, że bezpośrednie niebezpieczeństwo zostało usunięte.

Rzym. (T. B.). „Ag. Stefani“ donosi z **Durazzo, że wydano dyspozycyę do mobilizacyi.** Książe Wilhelm otrzymuje liczne telegramy od wszystkich warstw ludności z wyrazami oburzenia z powodu zajść w Epirze i z prośbą, aby ludnością rozporządzał. Nowe wiadomości potwierdzają szczegóły o okrucieństwach powstańców.

Durazzo. (Wat.) Zarządzenia mobilizacyjne wywołały w całym kraju wielki entuzyazm.

Albańczycy muszą obecnie walczyć nietylko z powstańcami, ale także i oddziałami regularnego wojska greckiego, które popiera powstańców.

Durazzo. (T. B.) Z okręgów epirockich nadchodzą od tamtejszych urzędników albańskich telegramy, według których albańska żandarmerya ma do walczenia nietylko z komitadżimi, ale także z **bandami, złożonemi z regularnych wojsk greckich;** toż samo działa i mitraliezy band obsługują żołnierze greccy. Wskutek ciągłych posiłków, jakie powstańcy otrzymują od Greków, są coraz natarczywszymi i żandarmerya albańska, którą dowodzą holenderscy oficerowie, nawet większe miejscowości tylko z największym wysiłkiem w swoich rękach utrzymuje.

Durazzo. (T. B.) Wiadomości z Elbassanu donoszą, że gubernator Akif basza, na czele 2.000 Albańczyków spieszy rodakom w Koricy z pomocą.

Ateny. (Tel. wł.) Jak donoszą z Epiru **walki Epirotów z Albańczykami trwają dalej.** Cały szereg miejscowości na północy Epiru został **zupełnie zniszczony.** W Gorowie i Liskovaczu ludność **została w pień wycięta a miasta spalone.** Przy Aricy walka zakończyła się **klęską Epirotów.** Stwierdzono, że w walkach brało udział także **regularne wojsko greckie.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Panuje przekonanie, że obejdzie się bez wojny w Epirze. Jeśli grecki rząd cofnie swe wojska to **powstańcy, zdani na swe siły, złożą broń.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Durazzo donoszą, że w Korycy panuje zupełny spokój. **Miasto znajduje się w rękach żandarmów albańskich.** Słychać, że greckie bandy otrzymały posiłki.

Akcya mocarstw.

Berlin. (Tel. wł.) Jak z Wiednia donoszą ambasadorowie Austro-Węgier i Włoch otrzymali już odpowiedź w sprawie noty greckiej. Mocarstwa trójprzymierza mają zamiar oświadczyć Grecyi stanowczo, że **żądają wycofania wojsk jej z Epiru.** Także i inne mocarstwa podejmą podobną akcyę.

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach dyplomatycznych nic nie wiadomo o jakiemś samodzielnem »demarche« Austryi w Atenach. — Jeśli taka akcya zostanie podjęta, to uczynią to wszystkie mocarstwa wspólną notą. Inicyatywa ku temu wyszła już od rządu albańskiego. Obecnie między mocarstwami toczą się narady nad notą grecką.

Wszystkie mocarstwa uznają trudność położenia Grecyi, która nie może przeszkodzić tworzeniu się band epirockich.

Ateny. (Tel. wł.) Ambasador włoski podjął na polecenie swego rządu interwencyę w sprawie Epiru u Venizelosa. Venizelos wystosował w odpowiedzi notę do rządu włoskiego, w której oświadcza, że zrobił wszystko, co leży w jego mocy.

Jeszcze nie mobilizacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół na sobotniej radzie ministrów w Durazzo **nie postanowiono jeszcze ogólnej mobilizacyi.** Przedsięwzięto tylko przygotowania do przeliczenia sił zbrojnych Albanii. Rozkaz powołania jeszcze nie jest wydany. — W każdym razie nawet na wypadek pomyślnego załatwienia sprawy Epiru, będzie przeprowadzona **próbna mobilizacya,** celem obliczenia ilości zdolnych do broni Albańczyków.

Audyencya.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Stürgkh był wczoraj u cesarza na dłuższem posłuchaniu.

Echa krwawego pojedynku.

Loeben. (Tel. wł.) W Kroacyi na jednej ze stacyj aresztowano trzeciego z uczestników smutnego pojedynku Szwejdę.

Zamachy sufrażystek.

Londyn. (Tel. wł.) Sufrażystki usiłowały wczoraj **wysadzić w powietrze kościół św. Marcina.** Pozostawiły we wnętrzu bombę, której wybuch jednak nie zrządził wielkiej szkody.

Londyn. (Tel. wł.) Policya dowiedziała się, że sufrażystki planują **zamach na Asquitha.** Dom jego jest pilnie strzeżony.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było spokojne. Spekulacye bardzo skromne.

Caillaux kandyduje.

Paryż. (Tel. wł.) U b. min. Caillaux zjawiła się wczoraj deputacya wyborców z jego okręgu z prośbą, aby **ponownie kandydował.** Caillaux nie zgodził się na to.

Szviha w Pradze.

Praga. (Tel. wł.) Dzisiaj powrócił Szviha do Pragi. Powitało go na dworcu kilku przyjaciół.

Komunia św. dzieci berlińskich.

Poznań. (Wat.) Wczoraj w kościele św. Marcina odbyła się komunia św. kilkudziesięciu dzieci polskich z Moabitu w Berlinie. Na dworcu powitane zostały dzieci berlińskie przez zgromadzone tam w wielkiej izbie dzieci poznańskie. Koszta podróży dzieci berlińskich do Poznania pokryte będą w drodze składek.

Wycieczka dzieci berlińskich przygotowana była w zupełnej tajemnicy, gdyż obawiano się przeszkód ze strony duchowieństwa w Berlinie.

Ces. Wilhelm się tłómaczy.

Berlin. (T. B.) „Nordd. Allg. Ztg.“ stwierdza, że list jaki cesarz Wilhelm wystosował do hrabiny heskiej z okazyi jej przejścia na katolicyzm, był listem czysto prywatnym, nie przeznaczonym dla publicznej wiadomości, **nie zawierał żadnego ataku na katolicyzm** ani sądu o tem wyznaniu wiary lub o katolikach.

Wstępuje w ślady ojca.

Berlin. (T. B.). Proces o obrazę następcy tronu zakończył się skazaniem Dra Zettlera i redaktora Karola Schneita na 6 tygodni więzienia.

Zeznania Poincare'go

Paryż. (WAT.) Dzienniki donoszą, że do prezydenta republiki, Poincarégo, udała się komisya śledcza, mimo, że prezydent nie jest obowiązany do składania zeznań przed sądem. Poincaré oświadczył, że interweniowała u niego jakaś osobistość w tym kierunku, by postarał się, aby Calmette nie ogłaszał listów prywatnych Caillaux. Poincaré chciał to uczynić, było już jednak zapóźno.

Wotum ufności dla Salandry.

Rzym (WAT) Izba deputowanych uchwaliła 303 głosami przeciw 122 votum zaufania dla nowego premiera Salandry.

Strajk kolejarzy włoskich.

Medyolan. (WAT) Wczoraj odbyło się tu olbrzymie zgromadzenie kolejarzy, na którem odrzucono wszystkie propozycye rządu i **postanowiono 15 b m przystąpić do strajku** Urzędnicy pocztowi, telegraficzni i syndykaty innych robotników uchwaliły gotowość przyłączenia się do strajku kolejarzy.

Z Dumy.

Petersburg. (T. B.) Komisya Dumy przyjęła kredyty na wojsko i marynarkę, których zażądał rząd w tajnym projekcie ustawy o poprawie obrony narodowej.

Pożyczka albańska

Durazzo. (T. B.). Traktat z bankami w sprawie pożyczki 10 milion. przyszedł do skutku i przeszedł bez zarzutu przez komisyę kontrolną.

Strajk w Rydze.

Ryga. („Pet. Ag. Tel.“) Dzisiaj zastrajkowało około 30.000 robotników fabryki rosyjsko-bałtyckiej Ogólnego Towarzystwa elektrycznego i kilku innych przedsiębiorstw.

Stan oblężenia w Bitlis.

Konstantynopol. (T. B.) W Bitlis proklamowano stan oblężenia.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Mieczysławowie Chłapowscy z Rogaczowa. Marya Prószyńska z Mińska, Adam Byszewski z Bejsc. (Król. Polskie). Anna Cichowicz z Poznania, Władysława Jagnin z Mińska, Stanisława Rościszewska z Równa (Podole rosyjskie), Romuald Lenartowicz z Warszawy, Kazimierz Slaski z Boszczynka, Sewerynowie Wesołowscy z Warszawy, Konrad Łuszczewski ze Lwowa, Dr Stanisław Wittek z Żabna, Stanisław Skowroński z Myślenic, Dr Artur Ferber z Bielska, Jan Wykowski z Łężkowic, Bronisław Trzetrzewiński z Morska (Król. Polskie), Michał Terech z Zawiercia, Dr Wilhelm Ritterman z Wiednia.

Nadesłane.

Zakład art.-kam. i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w mieście i na prowincyi.
Telefon 1859.

Szpinak Groszki i fasolki

po najtańszej cenie najlepszej jakości
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków Mały-Rynek

KAPELUSZE

w wielkim wyborze pierwszorzędnych fabryk, jakoteż czapki sportowe studenckie, maciejówki strzeleckie i t. d.
poleca po cenach niskich
ANTONI JAROSZ
Kraków, ul Sławkowska l. 24 (dom XX. Marków).
wykonuje nadto wszelkie reperacye w zakres kapelusznictwa wchodzące.

Kiełbasy wiejskie

czysto wieprzowe, specyalne ze szynek i polędwic, oraz inne wędliny wytwarzane na sposób domowy wiejski — o 100% lepsze niż wszystkie wyroby inne.
Celem zapoznania P. T. Publiczności z doborowemi wędlinami sprzedaje o 10% taniej niż wszędzie. Pierwszy krajowy skład specyalnych wędlin Kraków Długa 24. Kupcom i odsprzedawcom znaczny opust

Wina węgierskie

Hegyatajskie szlachetne przeważnie z własnych winnic.
Wina francuskie czerwone.
Madeyra
Malaga
Cognaki
tylko francuskie pierwszorzędnych marek.
JULIUSZ GROSSE
Kraków — Pałac Spiski.

Konkurs

Towarzystwo kredytowe Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie
ma do obsadzenia
posadę Dyrektora referanta.
Wymagane: znajomość stosunków miejscowych, buchalteryi i prawa wekslowego.
Termin wnoszenia podań do dnia 20 kwietnia 1914.
Zgłoszenia do Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców ul. św. Marka L. 20, na ręce Prezesa p. Stanisława Drozdowskiego.

„Kimono“

Helena Pniewska
Kraków, Karmelicka 7.
Specyalny magazyn bluzek własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych.
PRACOWNIA
przyjmuje wszelkie roboty w zakres konfekcyi damskiej wchodzące.
Zamówienia na prowincyę uskuteczniа odwrotną pocztą, w miejscu w parę godzin. 429

Miód pszczelny deserowy

kuracyjny w 5 klg. blaszankach za 7 Kor. 80 h.
Masła naturalne 422
codziennie świeże, 5 klg. paczka za 11 K. 75 h., wysyła za zaliczką
Jan Wyczyński, Husiatyn 185.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do Ameryki lub Kanady, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu
które niema żadnych agentów ani naganiaczy.

Na święta

poleca firma
J. K. KURKIEWICZ
fabryka wyrobów masarskich
Szynki wędzone. Boczki z młodych prosiąt. Kiełbasy krajowe, słokanе, polędwice czysto wieprzowe i wszelkie inne wędliny pierwszej jakości.
Kraków, ul. Grodzka 7. Tel. 1021.

Słynną w kraju i zagranicą zdrowotną wódkę

Botanik wytrawny
Botanik likier

polecają sklepy
PAROWEJ FABRYKI WÓDEK POLSKICH
Romana Marczyńskiego
Kraków (Półwsie), ul. Kościuszki 25. Tel. 77.
i
Prądnik Czerwony „Pocieszka“
(JAN MARCZYŃSKI)
za rogatką telefon Nr 580.
420 2

Najtańsze źródło zakupu naturalnych zdrowotnych wódek i t. d.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu
Najlepsze nasiona!
Gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.
Drzewka owocowe i ozdobne
Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie
E. FREEGE. Kraków.


N. Casile.

!Postęp wiedzy!

przy kuracyach
chorób wenerycznych
akoteż pęcherza, mocz. i t. p. Prędkie i zupełne wyzdrowienia osięga się przez użycie środka, którego skuteczność tak w kraju jak i za granicą stwierdzają liczne świadectwa. Wszystkie cierpienia powyżej wymienione zwalcza się najskuteczniej zapomocą PIGUŁEK »CASILE« pudełko K. 4·—
Energiczna kuracya chorób wenerycznych i ich następstw, neurastenii i t. p. ze znakomitymi rezultatami przeprowadzona bywa zapomocą „**JERUBIN CASILE**“ flaszka koron 3·50.
O wyjaśnienie zwracać się należy do apteki Lloyd Nie delle orologie 1 **w Tryeście** dla **p. Casile**, który odwrotnie udzieli odpowiedzi w sposób najdyskretniejszy. — Środki lecznicze »Casile« są do nabycia we wszystkich aptekach. W Krakowie w apt. Dr J. Hausmana.

Wina węgierskie stare

w butelkach wysprzedaje z powodu wielkich zapasów po zniżonych cenach
skład i handel win
A. Gralewski i Sp.
w Krakowie, ul. Bracka 11
Telefon Nr. 509. Telefon Nr. 509.
Również poleca
przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych
Wina węgierskie
austryackie, reńskie, francuskie czerwone, koniaki i śliwowice na beczki flaszki i miary.

LECZCIE SIĘ SAMI OD REUMATYZMU BEZPŁATNIE
TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCZAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan, jak to zemną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały, na reumatyzm potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat). Wszystkie moje członki ponapuchały i powykrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznałem jedynie chwilowej ulgi. Rok, więc, upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże skutku. Wreszcie, samemu mi się udało utworzyć preparat, dzięki któremu, zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obeznać każdego tą cudotworną receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiejkolwiek postaci powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE moją receptę. NIE WYSYŁAJCIE PIENIĘDZY. Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekonać każdego co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografja, pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat cierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobne przechodzicie męki; w takim razie, jestto teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny środek.
Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:
M. E. TRAYSER, No. 157. Bangor House (Shoe Lane, Londyn, E. C., w Anglii.

Haman & Son Shoe
Regal Shoe
Barry Shoe

Obuwie oryginalne amerykeńskie
poleca
Magazyn Nowości
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ
Kraków, ul. Floryańska l. 13.

Ogólna główna wygrana w ciągu 1 roku około 745000 K.

liczne, wielkie poboczne wygrane przedstawia następująca polecenia godna i wartościowa grupa losów, 15 ciągnień rocznie:
1 włoski los czerwonego krzyża,
1 serbski los tytoniowy,
1 węgierski los czerwonego krzyża,
1 „ „ bazyliki i
1 ziemski los I Em
Do nabycia gotowką według dziennego kursu lub wszystkie wyżej wymienione wartościowe papiery
w 41 ratach miesięcznych po 6 K.
Wyłączne prawo gry nabywa się natychmiast po zapłaceniu pierwszej raty za przekazem poczt. lub za zaliczką, dalsze spłaty następują przez c. k. poczt. kasę Oszczędności.

Każdy oryginalny los musi być ciągnionym!

EDWARD URBAN, Dom Bankowy,
Berno, Plac wielki 23|25
Solidnych i stałych zastępców poszukuje się wszędzie za dogodną prowizyą.
Ceny tanie! Ceny tanie!

Rządowo upoważniona
Fabryka wód miner. i specyalnie leczniczych
pod firmą
R. Rzącą i Chmurski
w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez to Towarzystwo:
Wody mineralne sztuczne
odpowiadające składom chemicznym wódom
Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Seltersskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, nadto specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie darmo.

Ostatnie zamówienia na święta WIELKANOCNE przyjmować będę w wielką środę
Józef Siermontowski
fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków.

L. 41800/1914
B. a.
Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
murarskich i pomocniczych
ciesielskich
kamieniarskich
dekarskich
blacharskich
dostawy ankier
ogrodzenia żel. betonowego parceli
wykonać się mających przy budowie domów dla służby zakładów sanitarnych na gruntach po zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat miasta rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miej. Oddz. A. IV. p. drzwi Nr. 6. od godziny 11-tej do 2-giej z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie m. wadyum w wysokości $2^{1}/_{2}$% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do dnia 16 kwietnia do godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub nie ułożone według wzoru nie będą uwzględnione. *Leo.*

Kraków, dnia 28 marca 1914 r.
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Licytacya

w Banku Pobożnym
Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie
zawiadamia strony interesowane, że fanty sukienne, w Banku Pobożnym zastawione, a w oznaczonym na kwitach zastawniczych czasie nie wykupione, dnia 20-go i następnych dni kwietnia b. r. od godziny 9 z rana do 1 z południa w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod L 3 przez publiczną licytacyę sprzedawane będą 412 3

SEKT
Szampan agrestowy i porzeczkowy
wyrabiany z najprzedniejszych jagód, w oryginalny sposób francuski w cenie K. 5 za butelkę, franko z opakowaniem poleca
S. ROMANOWSKI
Prądnik pod Krakowem.
Kupcom znaczny opust. 423

PRZYSTĄPIĘ
do popłatnego interesu jako wspólnik czynny z 2000 K. lub obejmę kierownictwo w Kółku rolniczem lub w innym płatnym interesie. 2000 K złożę tytułem kaucyi na pewnych warunkach. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 418 3

Elegancki mało używany na 5 osób
Samochód
do Sprzedania u właściciela Kraków 10. Półwsie Kościuszki l. 48. 433 3

W jaki sposób
astmę kaszel i inne dolegliwości
płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B. Kolesska, Wrsowiec Nr. 383, koło Pragi (Czechy). 186

Na raty!
najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:
K. Pawłowski
Kraków, Rynek L. 18

ZAKŁAD ART.-KAMIENIARSKI
BRACI
TREMBECKICH
w Krakowie
Rakowicka l. 7.
(dom własny) Telef. 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Dom nowy, murowany
o 7 ubikacyach, dachówką kryty, i piecami kaflowymi, studnią w ogrodzie, około 1000 m. przy szosie w Młoszowej k. Trzebini, sprzedą za 12.000 kor., z których 6.000 kor. może zostać na hipotece. **Ignacy Jastrzębski w Trzebini.**

Aksman
już tylko Szewska 15, i telf. 32—88 Kraków, znane biuro maszyn do pisania wykonuje wszelkie reperacye specyalista F. nher.

Zakład dentystyczny
Dr. Antoniego Surowca
w Krakowie, ul. Starowiślna L. 16.
Tel. 3432.
Ordynuje od godz. 9—12 i od 2—5 po południu.

Dnia 15-go kwietnia b. r. odbędzie się
Walne Zgromadzenie
członków
chrześciańskiej Spółki kuśnierzy i białoskórników w Tyczynie
z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie z czynności Zarządu.
2. Sprawozdanie kasowe.
3. Wnioski.
Dyrekcya.

Odznaczona
pierwszą nagrodą **plakieta bronzowa Kunzeka**, przedstawiająca Madonnę z dzieciątkiem Jezus, do **nabycia** w sklepie **Witkowski Kordas**, Rynek A—B.

Na święta
Sklep kobiet polskich pod
firmą
Katolicka Spółka handlowa
Kraków, Mały Rynek l. 4.
Telefon 3116.
Poleca wyborne kiełbasy i szynki Tuchowskie — piwo butelkowe z browaru Tarnowskiego, wódki, likiery, koniaki, rumy krajowe i angielskie, wina austryackie i węgierskie po cenach bardzo przystępnych.
408 3

Prima peszteńską
Słoninę i Smalec
topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych $4^{1}/_{2}$ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8·05 za słoninę białą, za wędzoną K 8·68, paprykowana K 8·95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za zaliczką.
Leopold WEISZ i Ska
Budapeszt IX Heates-uto 17
(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej). Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł, śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 10 1

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazcy
Juliana Józefowicza perfumera
Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz ekstrakt nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, lub rudych na kolor brunatny szatyn i blond. — Flakon K. 3, — flakon próbny K. 1·20.
Sprzedaż w Krakowie u Reima i Ski J. Hanaka i Sp., Fr. Zopotha i Ski Sporna i Ski i Z. Komorowskiego, we Lwowie u p. Mikolascha i Beacocka.

Buchaltera
zdolnego bilansisty z dłuższą praktyką w browarach poszukuje. Listowne zgłoszenia pod: „Bilansista“ biuro Sokołowskiego Lwów. 403 3

Biuro notaryalne w Krakowie
ul. Poselska 20. ma do ulokowania
35.000 K.
na II-gą hipotekę realności w Krakowie lub Podgórzu. 399 3

Handel towarów korzennych i delikatesów z Pokojami do śniadań **Marcelego Bursztyna** w Limanowej poszukuje
pomocnika handlowego
obeznanego z czynnościami bufetowemi i piwnicznemi od 15-go kwietn.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“. w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.